Tępić niedbalstwo i pasożytnictwo

Wydanie ABC

Cena 10 gr.

DZIENNIK POLSKI

WYCHODZI RANO

Rok V. | Prenumerata z dostawą . . 2·75 | Lwów, piątek 16 czerwca 1939 r. | Codziennie korespondencje z prowincji | Nr. 162

Ukryty cel blokady koncesji międzynarodowej

Niezwykłe uprzywilejowanie Włochów i Niemców

Warszawa, 15. 6. (Tel. wł.—l. r.) Foreign Office oświadczył oficjalnie, że władze japońskie w Tientsinie rozpoczęły blokadę koncesji pomimo propozycji utworzenia trybunału dla rozpatrzenia żądań japońskich. Skład trybunału miał być następujący: przedstawiciel Anglii, Japonii oraz neutralny w osobie konsula amerykańskiego w Tientsinie.

W tutejszych kołach oficjalnych oświadczają, że

sądząc z deklaracji prasy japońskiej, sprawa czterech Chińczyków jest tylko pretekstem do blokady, której istotnym celem ma być zdobycie przez Japonię kontroli gospodarczej i finansowej nad handlem zagranicznym w Tientsinie.

Te same koła stwierdzają, że Anglia przeciwstawi się stanowczo podobnym posunięciom, skierowanym przeciw jej interesom na Dalekim Wschodzie.

Warszawa, 15. 6. (Tel. wł.—l. r.) Bez porozumienia z Tokio miejscowe władze japońskie odrzuciły propozycję angielską utworzenia trybunału trzech dla rozważenia oskarżeń japońskich.

Żołnierze japońscy patrolują wejście do koncesji w Tientsinie, która otoczona jest drutem kolczastym.

Wszystkie osoby opuszczające koncesję są skrupulatnie rewidowane. Rewizje te trwają przeciętnie 15 minut. Tylko dwie ulice pozostały otwarte dla ruchu kołowego.

Gdy na linii granicznej pojawią się samochody z chorągiewkami niemieckimi lub włoskimi, strażnicy japońscy przepuszczają je bez rewizji.

Z drugiej strony blokady na terenie koncesji czuwa nad porządkiem straż angielska. Milicja ochotnicza złożona z obywateli angielskich, która zorganizowana została wczoraj w nocy, została dziś rano rozwiązana.

Jak dotąd nie odczuwa się braku żywności, gdyż władze angielskie poczyniły znaczne zapasy. Japończycy wstrzymują jednak transporty świeżych owoców i warzyw, wskutek czego ceny ich podskoczyły trzykrotnie.

Tokio, 15. 6. (PAT) Sir Robert Craigie, ambasador W. Brytanii, odwiedził wczoraj min. spraw zagranicznych Aritę.

Jak przypuszczają, rozmowa dotyczyła sprawy blokady koncesji w Tientsinie.

Tokio, 15. 6. (PAT) Ag. Domei donosi, że minister spraw zagr. Arita odbył wczoraj rano konferencję z premierem Hirunuma. Konferencja dotyczyła obecnej sytuacji w Tientsinie.

Waszyngton, 15. 6. (PAT) Departament stanu śledzi z uwagą przygotowania japońskie do blokady koncesji brytyjskiej w Tientsinie, bowiem w obu tych koncesjach Amerykanie posiadają swe żywotne interesy.

Władze konsularne w Tientsinie otrzymały zawiadomienie o rozpoczęciu blokady z tym zastrzeżeniem, że firmy amerykańskie nie będą nią dotknięte.

Departament stanu stwierdza, że w Tientsinie znajduje się 250 strzelców marynarki amerykańskiej, 400 obywateli cywilnych w mieście, a 1.200 obywateli amerykańskich znajduje się na terenie koncesji. W Tientsinie działają 2 banki, 2 fabryki materiałów wełnianych, należące do obywateli amerykańskich.

Pułk. A. Koc w Londynie

Konferencja z min. spraw zagr. Halifaxem

Warszawa, 15. 6. (Tel. wł. — l. r.) Wczoraj przybył do Londynu płk Koc a wraz z nim dyrektor Depart. Ministerstwa Skarbu Domaniewski i radca ekonomiczny MSZagr. Wszelaki.

Na stacji Victoria powitali płka Koca ambasador Raczyński i przedstawiciele rządu angielskiego.

Goście polscy zostaną przyjęci **podczas pobytu w Londynie przez lorda Halifaxa oraz podejmowani będą przez rząd angielski śniadaniem.**

W rozmowach gospodarczych angielsko-polskich uczestniczyć ma z ramienia Foreign Office stały podsekretarz stanu dla spraw zagr. sir Kadogan.

Wysłannik rządu W. Brytanii przybył do Moskwy

Warszawa, 15. 6. (Tel. wł. — l. r.) Wczoraj przed południem wysłannik angielski, Strang, przybył do Moskwy. **Dyplomatę angielskiego powitał na dworcu ambasador angielski.**

P. Strang zamieszka na czas swego pobytu w Moskwie w ambasadzie angielskiej. Według pogłosek z kół politycznych, p. Strang zatrzyma się w Moskwie 4 dni.

Prasa sowiecka po wczorajszym artykule „Prawdy" na temat rokowań sowiecko-angielskich nie porusza więcej tego tematu.

Afera szpiegowska konsula niemieckiego w Liverpoolu

Warszawa. 15. 6. (Tel. wł. — l. r.). Chamberlain oświadczył, że po zbadaniu szczegółów procesu, na mocy którego robotnik irlandzki został skazany za szpiegostwo na rzecz Niemiec, konsul niemiecki w Liverpoolu okazał się winnym udziału w tej aferze. Wobec tego zażądano od rządu niemieckiego odwołania konsula Reinhardta.

Audiencje u p. Premiera

Warszawa, 15. 6. (PAT) Prezes Rady Ministrów gen. Sławoj-Składkowski przyjął w dniu 14 bm. ministra pełnomocnego i posła nadzwyczajnego Argentyny p. Gillermo De Asavat.

Warszawa, 15. 6. (PAT) Prezes Rady Ministrów gen. Sławoj-Składkowski przyjął w dniu wczorajszym przedstawicieli Zarządu głównego Związku Straży Pożarnych w Polsce.

Rekord produkcji polskich hut żelaznych

Warszawa. 15. 6. (PAT). Według tymczasowych danych Związku Eksporterów polskich hut żelaznych, eksport wyrobów hutniczych w maju rb. osiągnął nienotowany dotychczas poziom 48.836 ton, a więc o 13.543 ton tj. o 38,37 proc. więcej niż w kwietniu r. bież.

Katastrofalne oberwanie się chmury

wywołało olbrzymią powódź w powiecie turczańskim

Turka n. Stryjem. 15. 6. (Tel. wł.). W poniedziałek nastąpiło w pow. turczańskim nad Stryjem w wojew. stanisławowskim oberwanie chmury na skutek tego poziom rzeki Stryj w bardzo szybkim czasie podniósł się do 3.30 m, a więc o 1.80 m ponad normalny poziom.

Momentalnie wylały wszystkie okoliczne potoki, siejąc po drodze straszliwe zniszczenie. Wezbrane fale Stryja unosiły drzewo, szopy, belki zerwanych mostów. Wiadomość o oberwaniu chmury doszła do Turki dopiero dwa dni później, gdyż została zerwana linia telefoniczna.

Klęska powodzi dała się we znaki licznym gromadom we wschodniej części powiatu, która równocześnie została odcięta od Turki.

Masy wód zniszczyły ogrody warzywne, plony w polu i zerwały wszystkie mosty na dopływach Stryja. Wysokość szkód na drogach powiatowych i gminnych wynosi ponad 100.000 zł, dalsze szkody nie zostały dotychczas obliczone. Wedle informacyj nadeszłych do Turki

klęska powodzi dotknęła również część powiatu stryjskiego.

Obrady międzynarodowej konferencji Pracy

Genewa, 15. 6. (PAT) Międzynarodowa konferencja pracy przyjęła 90 głosami przeciw 2 projekt rezolucji, zmierzającej do odroczenia sprawy skrócenia czasu pracy w przemyśle, handlu i biurowości.

Angielska misja wojskowa w Turcji

Stambuł. 15. 6. (PAT). Wczoraj rano przybyła tu angielska misja wojskowa, celem przeprowadzenia z tureckim sztabem generalnym rozmów dotyczących współpracy wojskowej, przewidzianej w umowie z 12 maja. Wieczorem misja wyjeżdża do Ankary.

Mimochodem

Endecyi „żydopolacy" we Lwowie

Po sromotnej klęsce swoich pupilów w wyborach samorządowych zżydziałe organy „Nowej Prasy" cichutko przysiadły, nie poruszając przykrego dla nich tematu. Rozumiemy, że w takich ciężkich sytuacjach trudno jest zabierać głos ludziom pozbawionym dowcipu. Dla tych redaktorów tych pism i ich oportunistycznych przyjaciół wytworzona po wyborach samorządowych sytuacja jest tym przykrzejsza, że robili wszystko co mogli, by wyszło na radnych jak najmniej członków O. Z. N. Tymczasem stało się odwrotnie, poprzepadali przyjaciele, a powychodzili z listy Nr 1 właśnie członkowie OZN i to z miejsc dalszych.

Jak to wyjść z tego impasu i rozpocząć nową nagonkę na OZN — dumał sobie pan Januszek, dłubiąc nerwowo w nosku. i wydłubał...

Wiadomo, że każdy warchoł, jak go już zaczyna zawodzić własny dowcip, zawsze znajdzie wsparcie w bratnich, ultrawarcholskich gazetkach endeckich. Tym utartym szlakiem poszedł i pan Januszek. Kropnał sobie pod wielkim tytułem „Endecy i OZN we Lwowie" przedruk z endeckiego „Kuriera Poznańskiego".

Powszechnie wiadomo we Lwowie, że między endecją lwowską i zażydzonym Syndykatem Dziennikarzy we Lwowie istnieje od dawna ścisła współpraca. Wprawdzie od czasu do czasu na łamach endeckiego pisma nazwą gazetki „Nowej Prasy" „Fiakierblatami" a redaktorów „żydopolakami", ale wszystko to nie psuje przyjaźni z Matiasikami, zasiadującymi z całą kupą żydów w rzekomo zawodowej, a w gruncie rzeczy służącej interesom politycznym opozycji organizacji dziennikarskiej.

Wtajemniczeni twierdzą, że elaborat „Kuriera Poznańskiego", tak skwapliwie przedrukowany przez p. Januszka z ul. Sokoła, został zainspirowany przez pewne osobistości mocno związane z „Expressem" i „Wiekiem Nowym".

Niektórzy z pupilów „Nowej Prasy", jak np. poseł Rudnicki, grożą interpelacją sejmową na temat nadużyć wyborczych. Niewiadomo tylko, o które nadużycia p. Rudnickiemu chodzi. My ze swej strony radzilibyśmy poruszyć sprawę masowych reklamacji. Jeśli p. Rudnicki nie posiada odpowiedniego materiału dla poruszenia tego tematu, to niech się zwróci do swoich przyjaciół i protektorów z okresu kampanii wyborczej. Podobno specjalnie skrupulatnie interesowali się tą sprawą.

Wielki Zjazd do Katowic

z okazji Wystawy Elektromechanicznej S. E. P.

Zapowiedziany na dzień 18 czerwca br. Ogólnopolski Zjazd Elektryków Polskich oraz otwarcie w tym dniu Elektrotechnicznej Wystawy w Katowicach wzbudza z każdym dniem coraz silniejsze zainteresowanie. Świadczą o nim zapowiedzi licznych zbiorowych wycieczek z różnych stron Polski, wielki udział zgłoszonych uczestników Zjazdu oraz bardzo liczny udział wystawców w Wystawie S.E.P. Otwarcie Zjazdu odbędzie się uroczyście w auli Śląskich Technicznych Zakładów Naukowych w obecności najwyższych dostojników państwowych.

W okresie trwania Zjazdu i Wystawy Śląski Klub Automobilowy organizuje wielki Zjazd Gwiaździsty do Katowic. Z okazji Zjazdu i Wystawy urządzona będzie w Katowicach wielka iluminacja świetlna, która w sposób efektowny naświetli szereg obiektów na mieście, na terenie Wystawy i Parku Kościuszki.

Przyznane na okres Zjazdu i Wystawy znaczne zniżki kolejowe oraz organizowanie licznych pociągów popularnych na Śląsk zapowiada, że w drugiej połowie czerwca przepłynie przez Śląsk wielotysięczna fala przyjezdnych i turystów.

Konferencja instruktorów ministerialnych

Warszawa, 15. 6. (PAT) Dnia 13 maja br. odbyła się w centralnych pracowniach dydaktycznych Ministerstwa WR i OP konferencja instruktorów przedmiotowych szkół średnich ogólnokształcących, poświęcona omówieniu podręczników gimnazjalnych i licealnych. Przewodniczył obradom p. minister WR i OP Wojciech Świętosławski, nadto wzięli w nich udział p. wiceminister Seweryn Maciszewski, p. dyrektor departamentu szkolnictwa ogólnokształcącego dr Michał Pollak, pp. naczelnicy oraz wizytatorzy wydziałów programowego i szkół średnich.

Na konferencji omówiono na podstawie badań instruktorów i opinii zebranych za pośrednictwem ognisk metodycznych wartości naukowe, dydaktyczne i wychowawcze podręczników z zakresu języka polskiego, niemieckiego, matematyki i fizyki.

Bilans handlu zagr. Polski z W. M. Gdańskiem

Warszawa. 15. 6. (Tel. wł. — l. r.): Bilans handlu zagranicznego Polski i W. M. Gdańska według tymczasowych obliczeń Głównego Urzędu Statystycznego w maju wynosił: przywóz 369 tys. ton wartości 119,738 tys. zł., wywóz zaś 1,730 tys. ton wartości 114,839 tys. zł. Saldo ujemne w miesiącu sprawozdawczym wynosi więc 4,899 tys. zł. W porównaniu do kwietnia br. zwiększył się wywóz o 5,656 tys. zł, przywóz zaś zwiększył się o 14,924 tys. zł.

Nominacje w sądownictwie

Warszawa. 15. 6. (Tel. wł. — l. r.). P. Prezydent R. P. mianował sędziego okręgowego śledczego s. o. w Łucku Huberta Wiszniewskiego sędzią Sądu Grodzkiego w Czortkowie, asesora sądowego okręgu Sądu Apelacyjnego w Lublinie Jana Dołowskiego sędzią s. gr. w Lubartowie, asesora sąd. w okręgu S. A. w Krakowie Edwarda Kosowskiego sędzią S. Gr. w Mielcu, asesora sąd. okręgu S. A. w Krakowie Władysława Marka sędzią S. Gr. w Ustrzykach Dolnych, asesora sąd. okręgu S. A. w Krakowie Zbigniewa Butschera sędzią S. Gr. w Tarnobrzegu, asesora sąd. okręgu S. A. w Krakowie Bogusława Bojdeckiego sędzią S. Gr. w Sanoku, asesora sąd. okręgu S. A. w Warszawie Stefana Przyborowskiego sędzią S. Gr. w Czortkowie, oraz asesorów sądowych okręgu S. A. we Lwowie: Władysława Ankiewicza sędzią S. Gr. w Nowym Siole, Romana Bodulskiego sędzią S. Gr. w Potoku Złotym, Ludosława Sołtysika sędzią S. Gr. w Sokalu, Tadeusza Szczęśkiewicza sędzią S. Gr. w Haliczu, Stefana Hoszowskiego sędzią S. Gr. w Podbużu, Stanisława Kosińskiego sędzią S. Gr. w St Samborze, Kazimierza Kuszyńskiego sędzią S. Gr. w Podkamieniu, Juliusza Stankiewicza sędzią S. Gr. w Żabiem, Euzebiusza Lisowskiego sędzią S. Gr. w Zborowie, Juliusza Ptasiewicza sędzią S. Gr. w Obertynie, Kazimierza Mosinga sędzią S. Gr. w Kulikowie, Jerzego Pauli'ego sędzią S. Gr. w Podhajcach, Mariana Kwaśniewicza sędzią S. Gr. w Sołotwinie, Stanisława Kormana sędzią S. Gr. w Kopyczyńcach, Konrada Jaworskiego sędzią S. Gr. w Horodence, Leona Hordta sędzią S. Gr. w Bełzie.

Szwajcarsko-sowieckie stosunki handlowe

Berno. 15. 6. (PAT). Rada Narodowa przyjęła 70 głosami przeciw 33 wniosek wzywający Radę Federalną do rozważenia sprawy nawiązania stosunków z Rosją sowiecką, celem ożywienia wymiany handlowej. W dyskusji zabrał również głos szef departamentu politycznego p. Motta, który nie wypowiadając się przeciwko wnioskowi, zwrócił się jednak uwagę, że nie należy zbyt optymistycznie oceniać nawiązania stosunków handlowych z Rosją sowiecką, bowiem bilans handlowy szwajcarsko - sowiecki był zawsze deficytowy dla Szwajcarji, poza tym zaś cały handel zagraniczny Rosji sowieckiej nie równa się handlowi zagranicznemu Szwajcarji.

Minister rumuński we Lwowie

Warszawa, 15. 6. (PAT) We czwartek 15 bm. o godz. 8.17 rano przybywa do Polski minister królewskiego rządu rumuńskiego i komendant rumuńskiej młodzieżowej organizacji państwowej „Straja Tarii" p. Teofil Sidorovici.

P. min. Sidorovici zatrzyma się na parę godzin we Lwowie w celu zwiedzenia miasta, a następnie o godz. 15.20 odjedzie do Warszawy.

Jan Ripper zwycięzcą II etapu Międzynar. Raidu Automobilklubu

Jastrzębia Góra. 15. 6. (PAT). W nocy z wtorku na środę przybyli do Jastrzębiej Góry uczestnicy międzynarodowego raidu automobilowego, przebywszy w dotychczasowych dwóch etapach dystans 2.653 km.

Na drugim etapie odpadli od konkurencji p. Ryl na Fiat 1100 i pani Kuncewiczowa na Chevrolecie. Wóz p. Ryla odmówił posłuszeństwa za Kielcami. Wóz p. Kuncewiczowej uszkodzony został pod Warszawą. Zmusiło to automobilistkę do wycofania się z raidu wskutek przekroczenia czasu, lecz jedzie ona dalej poza konkursem i przybyła do Jastrzębiej Góry we środę o godz. 4 rano.

Na punkt kontrolny w Jastrzębiej Górze pierwszy przybył Jan Ripper na Lancii o godz. 0.13, za nim Kossowski na Fiat 1500 o godz. 0.16, Pronaszko Renault o tym samym czasie, Potocki na BMV o 0.45, Polański na Hansa o 0.51 i Dzierliński na Renault o 0.52.

We czwartek rozpocznie się 3-ci etap raidu. Trasa prowadzić będzie z Jastrzębiej Góry przez Gdynię, Tucholę, Bydgoszcz, Konin do Warszawy. W Koninie zawodnicy zatrzymają się celem uzyskania wiz kontrolnych swoich książek drogowych.

Środa

od rana do godz. 18 w skrótach telegr.

W KRAJU

□ W Warszawie rozpoczęto organizację Izby Polskiej dla spraw niemieckich, która zająć się ma zamrożonymi kredytami i wymianą handlową.

□ Łódź subskrybowała Pożyczkę Obr. Przeciwlotn. w kwocie 20.309.470 złotych.

□ O. Kutowski, administrator łódzkiego oddziału Banku Zw. Spółek Zarobkowych popełnił samobójstwo wystrzałem z rewolweru.

□ Z aresztu w Wierzchni (pow. Kałusz) zbiegł M. Senyk. Za zbiegiem zarządzono pościg.

□ J. Kiepura i M. Eggerth przybywają w bież. miesiącu do Polski celem zorganizowania kilku koncertów, na F. O. N.

ZA GRANICĄ

□ Nieznany osobnik, przedstawiający się za członka Gestapo dokonał w ostatnich dniach w Pradze kilku oszustw na sumę 56 tys. koron.

□ Do Paryża przybył samolotem z Londynu b. minister spraw zagranicznych Eden.

□ W Hiszpanii zarządzono demobilizację rocznika 1912. Demobilizacja rozpocznie się 17 bm. i będzie trwała tydzień.

□ Po 10-dniowych rozprawach nastąpiło w obecności ministra kultury ludowej Alfieri zamknięcie międzynarodowego kongresu prasy lotniczej w Rzymie. Najważniejszą uchwałą kongresu jest przyjęcie wniosku polskiego, przewidującego utworzenie międzynarodowego związku prasy lotniczej ze stałą siedzibą w Rzymie.

□ W Dyneburgu odbył się pierwszy walny zjazd delegatów Związku Polaków w Łotwie, w którym wzięło udział 140 delegatów ze wszystkich oddziałów terenowych.

□ W Berlinie został ścięty Żyd niemiecki Michaelis, skazany na śmierć za spisek przeciwko bezpieczeństwu państwa.

□ Danię ponownie nawiedziła pryszczyca. Dotychczas zanotowano 1500 wypadków w bezpośrednich okolicach Kopenhagi.

□ Komisja spraw zagranicznych Izby reprezentantów Stanów Zjedn. przyjęła 12 głosami demokratów przeciwko 8 głosów republikanów całość projektu ustawy o neutralności, przedstawionego przez Blooma.

□ Najwyższe odznaczenie jako absolwent wojskowej akademii w West Point zdobył w tym roku kadet polskiego pochodzenia, St. Dziuban.

□ Dwaj Polacy Marcin Sibicki i Jan Michałowski, którzy zaszczytnie wyróżnili się przy ratowaniu załogi łodzi podwodnej Squalus, wymienieni zostali „summa cum laude" w rozkazie dziennym admiralicji Stanów Zjednoczonych.

□ Amerykańskie biuro meteorologiczne ogłosiło raport o niezwykle licznych górach lodowych spływających od Labradoru na południe Atlantyku. Przeszło 800 gór lodowych znajduje się obecnie na oceanie między Europą a Stanami Zjedn. Zaledwie jedna dziewiąta część każdej góry widoczna jest ponad powierzchnią wody.

Tępić niedbalstwo i pasożytnictwo

Jeśli Polska sprzedaje swoje samoloty Rumunii czy Jugosławii, to nie tylko dlatego, że produkujemy ten towar w doskonałej jakości, że nasze fabryki cieszą się zaufaniem szefów zaopatrzenia armii niektórych zaprzyjaźnionych państw — ale przede wszystkim dlatego, że R. W. D. czy Łosie są dziełem polskiego konstruktora, że nikt nie ma nam nic do gadania w sprawie tego przemysłu, że polska produkcja samolotów nie jest pod kuratelą zagranicznych central.

Opinia publiczna bardzo ostro osądza nieudolność polskich eksporterów; w prasie różnych kierunków czyta się nieustannie skargi na marnowanie naszych możliwości eksportowych, na wywożenie z kraju podstawowych surowców przemysłowych, które z powodzeniem mogłyby być przerobione w kraju i sprzedane za granicą w formie gotowego fabrykatu.

Skargi te są słuszne — ale przedsiębiorcy rozkładają bezsilnie ramiona lub też robią dobre miny do kiepskiej gry i powtarzają nieustannie: non possumus.

Istotnie przemysł nasz w b. wielu branżach pracuje wyłącznie prawie na zagranicznych licencjach. Ta niewinna na pozór okoliczność ma jednak ogromne znaczenie.

Pomińmy tu fakty wyraźnego szkodnictwa, które polegają na bezczelnym imporcie towaru z zagranicznej firmy macierzystej, przepakowaniu go i wypuszczeniu na rynek jako towaru czysto polskiego. Zjawiska takie są wcale liczne i powinny być niemiłosiernie tępione. Zajmijmy się sytuacją względnie normalną, tj. wypadkiem, w którym praca krajowego przedsiębiorstwa nie polega na okradaniu Skarbu Państwa z dewiz na rzecz producenta i państwa obcego.

Za prawo produkowania w Polsce n. p. aparatów telefonicznych trzeba zapłacić firmie zagranicznej, która jest właścicielką patentu, albo jedno razowy haracz, albo też przekazywać jej co roku pewien procent od obrotu produkowanym na podstawie licencji towarem. Pozbawia to państwo corocznie dość znacznej ilości środków, zuboża kraj, zniża stopę życiową „tubylców", wzmaga w zagranicznych przedsiębiorstwach poczucie pewności siebie, połączone z pewnym lekceważeniem w stosunku do aborygenów zamieszkujących — w tym wypadku — dorzecze Wisły — ale w zasadzie wszystko jest w porządku.

Za naukę trzeba płacić. Jesteśmy krajem cywilizacyjnie młodym. Jeśli chcemy mieć własny przemysł musimy się opłacać potentatom przemysłowym Zachodu. Opłaty licencyjne zresztą — w poszczególnych wypadkach — nie są zbyt wygórowane i niezbyt obciążają koszta stałe przedsiębiorcy polskiego.

Nagminne korzystanie przez przemysł polski z zagranicznych licencyj ma natomiast groźne skutki w innej dziedzinie. Oto zagraniczny przedsiębiorca udzielając polskiemu fabrykantowi prawa do produkowania jakiegoś towaru, zastrzega się w umowie, że towar wyprodukowany na zasadzie licencji **b ę d z i e m ó g ł b y ć z b y w a n y t y l k o w g r a n i c a c h p a ń s t w a p o l s k i e g o.** Zastrzeżenie tego rodzaju jest całkowicie zrozumiałe. Nikt nie udziela licencji innemu przedsiębiorcy, żeby potem musieć z nim konkurować na zagranicznych rynkach.

Jak długo Polska, gojąc rany wiekowej niewoli i porządkując swoje wewnętrzne sprawy, zainteresowana była przede wszystkim w uporządkowaniu swego wewnętrznego rynku podaży i popytu — tak długo wspomniany stan rzeczy w przemyśle polskim mógł być tolerowany. Jednak w miarę wzrostu sił dynamicznych społeczeństwa i państwa polskiego, w miarę wzrostu naszych ambicyj imperialnych i ugruntowywania się przekonania, że siła i potęga Polski jest racją jej istnienia w tej części Europy, muszą ulec radykalnej zmianie zapatrywania na kwestię samodzielności naszego przemysłu.

Polska przez sojusz z potęgami Zachodu ma obecnie otwarte wolnodewizowe rynki zbytu. Wysiłek przemysłowca i kupca polskiego w celu zdobycia tego rynku dla towaru polskiego powinien być jak największy. Musimy w pełni wykorzystać dobrą passę. Towar raz wprowadzony na jakiś rynek nie łatwo daje się z niego wyprzeć. Od początku istnienia odrodzonego Państwa Polskiego mamy n. p. ze Stanami Zjednoczonymi chronicznie ujemny bilans handlowy (nie mówiąc o płatniczym). Jest obecnie okazja, żeby ten stan rzeczy zmienić. Rząd i samorząd gospodarczy czynią w tym kierunku wiele wysiłków. Czy będą one uwieńczone pełnym powodzeniem?

Wydaje nam się, że odpowiedź na to pytanie zależna jest w dużej mierze od tego, w jakim stopniu przemysł nasz ma związane ręce w stosunku do zagranicznych właścicieli patentów.

Możliwe jest, że — jeśli chodzi o rynek angielski, francuski i amerykański — sprawy ułożą się znośnie dla polskiego eksportera. Niemcy, bojkotowani na tych rynkach, mogą nie czynić trudności polskim fabrykantom w zbywaniu towaru (wyrabianego w Polsce na zasadzie licencyj firm niemieckich) poza granicami kraju; zwiększy to tylko ich dochody z licencyj.

Ale co dalej? Jak będzie wyglądała sytuacja skoro układ stosunków europejskich zmieni się i znany ze solidności towar niemiecki znowu zdobędzie prawo obywatelstwa na rynkach światowych? Co stanie się wówczas z polskim eksportem przemysłowym?

W jeszcze gorszych kolorach przedstawia się sytuacja jeśli chodzi o te tereny, które Polska, zgodnie z wytycznymi swej polityki zagranicznej, chciałaby zorganizować w obrębie własnego systemu politycznego. Siłą naszą w stosunku do państw średnich i małych w Europie wschodniej i środkowej jest rys wielkoduszności, znamionujący politykę polską. W marcu 1938 r. wojska polskie maszerowały w kierunku granicy litewskiej. Czy generałowie polscy prowadzili swe oddziały w kierunku Kowna po to, żeby okupować ziemie nadniemeńskie, zmuszać Litwinów do kupowania wagonów, ustnych harmonijek i sztyftów do gramofonów a rolników litewskich do uprawiania zamiast żyta i pszenicy — soji? Czy chcieliśmy narzucić Litwinom cokolwiek — oprócz reguł i zasad dobrego sąsiedztwa?

Te tendencje polityki polskiej i — trzeba to podkreślić — armii polskiej zostały przez Litwinów zrozumiane i ocenione. Możemy być również pewni, że oceni je w niedalekiej przyszłości naród słowacki, który wie dzisiaj, że „Polska nie ma zwyczaju handlowania cudzymi sprawami".

Ale te sama wielkoduszność, którą okazują w stosunku do państw średnich i małych polska polityka zagraniczna i polska armia, musi również okazać polskie gospodarstwo. Wprawdzie nakazem naszej racji stanu jest wydatne zwiększenie obrotów gospodarczych Polski z Bułgarią, Litwą, Estonią, Łotwą, Węgrami i Rumunią, ale musimy sobie już dzisiaj powiedzieć, że jedynie normalny i zgodny z wytycznymi naszej polityki zagranicznej będzie taki stan rzeczy, w którym nasz bilans **h a n d l o w y** z tymi państwami będzie dla nas ujemny.

Żeby móc to osiągnąć, żeby bilans płatniczy Polski mógł udźwignąć ciężar ujemnego bilansu handlowego z wymienionymi państwami, Polska musi eksportować jak najwięcej **g o t o w y c h w y r o b ó w p r z e m y s ł o w y c h** na rynki wolnodewizowe, na rynki zamorskie. Polski przemysł musi mieć rozwiązane ręce. Polskie gospodarstwo nie może być filią gospodarstwa niemieckiego czy jakiegokolwiek innego.

Wydaje nam się, że Rząd dysponuje dostateczną ilością środków, żeby sprawę usamodzielnienia przemysłu polskiego pchnąć gwałtownie naprzód. Oprócz poparcia dla ośrodków nauk przyrodniczych i zakładania specjalnych szkół zawodowych, władze dysponują środkami administracyjnymi, środkami przymusu i **o l b r z y m i m k a p i t a ł e m m o r a l n e j a r g u m e n t a c j i**, które powinny być w pełni wykorzystane.

Nie mamy tu na myśli jakiegoś totalizmu przemysłowego, nie zachęcamy do biurokratyzowania przemysłu. Ale jeśli zdarzają się fakty, że przedsiębiorstwa polskie, **i s t n i e j ą c e k i l k a s e t l a t** nie potrafiły dotąd opracować własnych metod produkcji, jeśli nie wykształciły w ciągu **d z i e s i ą t e k i s e t e k l a t** własnych specjalistów (t. j. tej właśnie warstwy pracowników, z których bezpośrednio lub pośrednio — w drugiej generacji — wyrastają wynalazcy i twórcy nowych metod produkcji) to zastosowanie przymusu administracyjnego i moralnego w stosunku do tego rodzaju przedsiębiorców jest konieczne. Niechlujstwo, niedbalstwo i pasożytnictwo nie może być tolerowane w dzisiejszej dzinie życia polskiego. Czynniki społeczne i rządowe odpowiedzialne są za tępienie rodzimej nieudolności wobec armii i szerokich warstw pracowniczych, które swą niską stopą życiową chętnie okupią potęgę swej Ojczyzny, ale nie zniosą, żeby była ona haraczem, płaconym za czyjąkolwiek nieudolność.

RAK

Stalowa Wola — stalowym czynem

Pan Prezydent na poświęceniu Zakładów Południowych

Stalowa Wola, 15. 6. (PAT) Stalowa Wola, chluba Centraln. Okręgu Przemysłowego, obchodziła wczoraj piękną i podniosłą uroczystość poświęcenia wielkich Zakładów południowych w obecności Pana Prezydenta R. P., członków Rządu, przedstawicieli wojska i społeczeństwa.

Zakłady te zbudowane są w rekordowym tempie i prawie w całości z krajowych materiałów i wyłącznie rękami polskiego inżyniera i robotnika, pracują obecnie całą parą.

Dokoła Zakładów powstaje należycie zaprojektowane i rozplanowane miasto „Stalowa Wola".

Na przyjazd Dostojnego Włodarza Rzeczypospolitej Stalowa Wola przybrała odświętną szatę.

Rano zameldowali się Panu Prezydentowi wojewoda lwowski Biłyk, dowódca O. K. X gen. Wieczorkiewicz, komendant garnizonu Sandomierz oraz Rada administracyjna południowych Zakładów na czele z prezesem, b. min. Cz. Klarnerem.

Po powitaniu z członkami Rady administracyjnej Zakładów, Pan Prezydent wraz z małżonką w towarzystwie w otoczeniu: prem. inż. Kwiatkowskiego, min. W.R. i O.P. prof. Świętosławskiego, II wicemin. spraw wojsk. gen. Litwinowicza, woj. Biłyka, gen. Wieczorkiewicza, gen. Łuczyńskiego, gen. Maciejewskiego i świty udał się piechotą na uroczystą Mszę św. przy wielkiej hali walcowni.

U wejścia do hali ustawiono pięknie udekorowany na tle zieleni i emblematów narodowych ołtarz polowy, po którego obu stronach ustawiono dwie haubice.

U stóp ołtarza powitał Pana Prezydenta R. P. sufragan sandomierski Ks. Biskup Barda na czele duchowieństwa.

Po uroczystym nabożeństwie II wicemin. spraw wojsk. gen. Litwinowicz, zwracając się do Pana Prezydenta Rzeczypospolitej, wygłosił nast. przemówienie:

„W połowie roku 1936

Pan Marszałek Śmigły-Rydz po uzyskaniu pożyczki we Francji wydał rozkaz budowy szeregu fabryk i zakładów przemysłowych, które miały służyć przede wszystkim potrzebom wojska,

które miały zwiększyć nasze środki obronne.

W chwili gdy zaczęły się zbierać ciężkie chmury nad Europą, trzeba było niezwłocznie przystąpić do wykonczenia ostatecznych planów i kosztorysów i po zatwierdzeniu przez Pana Marszałka ogólnego planu, przystąpić do natychmiastowej realizacji.

Jednym z zakładów objętych zasadniczym planem są Zakłady południowe w Stalowej Woli.

Symboliczną nazwę tego nowego ośrodka przemysłowego, dotychczas nie oznaczonego na mapach, nadał Pan Minister Spraw Wojskowych gen. Kasprzycki i osobiście kierował jego rozplanowaniem, obliczonym na dalszą metę.

Jesteśmy świadkami, że

Stalowa Wola zamieniła się w stalowy czyn.

Proszę Jego Ekscelencję o poświęcenie tej nowej placówki przemysłowej, przeznaczonej dla obrony kraju i podniesienia dobrobytu Polski"

Po przemówieniu p. wicemin. gen. Litwinowicza, ks. biskup Barda dokonał aktu poświęcenia Zakładów południowych — Stalowa Wola.

Pogoda w dniu dzisiejszym

Pogoda chmurna z rozpogodzeniami w północnej połowie kraju, a ze skłonnością do burz i przelotnych deszczów na południu. Temperatura w ciągu dnia około 20 st. Słabe wiatry zmienne.

Senat uchwalił ustawę o zmianie ordynacyj rodowych

Warszawa, 14. 6. (PAT) Na wczorajszym plenarnym posiedzeniu Senatu marszałek przed przystąpieniem do porządku dziennego stwierdził, że sprawozdanie komisyjne, będące na porządku obrad, zostały panom senatorom doręczone bez zachowania terminu, określonego w regulaminie (art. 38 ust. 2).

Ponieważ jednak sprawy, będące na porządku obrad, są członkom Izby dostatecznie znane, przeto marszałek zaproponował, by Izba w myśl art. 65 lit. c) regulaminu wyraziła zgodę na rozpatrzenie tych spraw na dzisiejszym posiedzeniu.

Ponieważ sprzeciwu nie było, przystąpiono do porządku dziennego.

Sprawozdawca sen. Gedroyć zreferował w imieniu Komisji prawniczej projekt ustawy o uregulowaniu stanu prawnego kościoła prawosławnego w Polsce.

Ustawa ta jest wydana w wykonaniu dekretu o stosunku państwa do autokefalicznego kościoła prawosławnego.

W głosowaniu przyjęto ustawę bez zmian oraz uchwalono rezolucję komisyjną.

Sprawozdawca sen. Fichna przedłożył następnie projekt ustawy o znoszeniu ordynacji rodowych.

Dzisiaj istnieje jeszcze 55 ordynacyj, w tym 30 na ziemiach zachodnich, 13 na ziemiach południowych. Charakterystycznym jest, że

22 ordynacje należą do rodów niemieckich, 1 do rodu rosyjskiego.

Wskazuje to, że powstawaniu ordynacyj w czasach niewoli przyświecał cel polityczny.

Cel ustawy o znoszeniu ordynacyj rodowych jest słuszny. Nie jest do pomyślenia,

żeby w dzisiejszych czasach, wobec tendencji do zmniejszania wielkich własności ziemskich, wobec dążenia do nowego ustroju rolnego, istniały latyfundia,

oparte na zasadach sprzecznych z podstawowymi poglądami społecznymi i nie znajdujące odpowiednika w ustawodawstwie. Ustawodawstwa wszystkich państw dawno już zniosły tego rodzaju instytucje i nie ma żadnego argumentu, przemawiającego za tym, by Polska była wyjątkiem.

Sugestie księcia Radziwiłła, ordynata, przemawiającego za utrzymaniem historycznych ordynacyj, nie trafiają do przekonania.

Senat w głosowaniu przyjął projekt ustawy wraz z poprawkami Komisji.

Z kolei sprawozdawca sen. Wielowieyski zreferował projekt ustawy o ułatwieniu przysposobienia małoletnich.

Sen. Grajek referował ustawę o zmianie niektórych przepisów w sprawach pracowniczych na ziemiach odzyskanych, włączonych do woj. śląskiego.

Ustawę przyjęto bez zmian.

W dalszym ciągu obrad przystąpiono do rozpatrzenia ustawy o izbach rzemieślniczych i ich związku.

Sprawozdawca sen. Semkowicz zauważył, że ogół rzemieślniczy nigdy nie uważał dotychczasowych izb rzemieślniczych od początku ich powstania za wyraz swych dążeń i interesów. Odzywały się głosy, że izby te, w założeniu dobrze pomyślane, w praktyce nie są reprezentacją rzemiosła, ale instytucją inspirowaną przez czynnik urzędowy, nie liczącą się z opinią rzemiosła. Reszta ufności do izb rzemieślniczych została pogrzebana, gdy ustawą z dn. 10 marca 1934 r. odebrano prawa gospodarcze cechom.

W narodzie polskim drzemią niewyzyskane zdolności wynalazcze, konstruktorskie, inżynierskie i robotnicze, których wydobycie musi się stać zagadnieniem pierwszej wagi, jeżeli nasze pokolenia mają uniezależnić się gospodarczo od obcych.

Do tego zmierza polityka Rządu, a przede wszystkim ministra przemysłu i handlu, który nawołuje rzemiosło polskie do wysiłku. Projekt ustawy rozszerza prawa, cele i zadania izb rzemieślniczych.

Sen. Rubinstein w dyskusji twierdził, że ustawa wyrządza szkodę nie tylko Żydom, lecz i ogółowi rzemieślników.

Sen. Rembieliński wypowiedział się przeciwko poprawkom sen. Rubinsteina.

Protestuje przeciw jego argumentowi, jakoby hasło unarodowienia rzemiosła było hasłem hitlerowskim.

Przemawiał jeszcze sprawozdawca sen. Semkowicz, po czym w głosowaniu odrzucono poprawki sen. Rubinsteina a ustawę przyjęto z poprawkami Komisji.

Wreszcie sprawozdawca sen. Semkowicz referował ustawę o przedłużeniu kadencji izb rzemieślniczych do jednego roku w związku z uchwaloną przed chwilą ustawą o izbach rzemieślniczych.

Senat przyjął ten projekt ustawy.

Na tym porządek dzienny został wyczerpany.

Memoriał 19 profesorów wyższych uczelni lwowskich

Sprawa memoriału grupy lwowskich profesorów na temat stosunków na wyższych uczelniach odbiła się we wszystkich kołach żywym echem. Wieczorne pisma podały jednak w związku z tym szereg nieścisłości.

I tak memoriał powyższy podpisało 19 profesorów U.J.K. i Politechniki Lwowskiej, a nie 5 czy 6, a w skład delegacji, która wręczyła memoriał czynnikom decydującym wchodzili pp. b. rektor prof. Kulczyński, b. rektor prof. Krzemieniecki, b. rektor prof. Sokolnicki, sen. prof. Bartel, prof. Bratro, prof. Groer, prof. Krukowski.

Poza tym nieścisłą była wiadomość o przewodnictwie w tej grupie, gdyż żaden z uczestników delegacji oficjalnie nie prowadził.

Anglia popiera Czang-Kai-Szeka

Ostry konflikt japońsko-brytyjski

Tokio, 14. 6. (PAT) Rzecznik dowództwa wojsk japońskich w Tientsinie oświadczył, że konflikt, jaki wynikł na tle odmowy administracji koncesji brytyjskiej w Tientsinie wydania władzom japońskim 4 Chińczyków, podejrzanych o zabójstwo sprzyjającego Japończykom dyrektora Banku Chińskiego Czeng-Szun-Kanga, nie może w obecnym stadium być załatwiony przez sam akt wydania sprawców zabójstwa.

Konflikt ten — oświadczył dalej rzecznik — pozostaje w związku

z ogólnym nastawieniem polityki brytyjskiej na Dalekim Wschodzie, przeciwstawiającej się wysiłkom Japonii ustanowienia nowego porządku rzeczy w Chinach.

Dowództwo japońskie nie zmieni swego stanowiska, dopóki władze koncesji angielskiej nie zdecydują się

porzucić swej polityki popierania rządu Czang-Kai-Szeka i współpracować lojalnie z Japończykami.

Nawiązując do propozycji brytyjskiej stworzenia komisji mieszanej celem zbadania sprawy rzekomych sprawców zabójstwa, Czeng-Szun-Kanga, Agencja Domei pisze, że

propozycję tę uważać należy za nie do przyjęcia,

bowiem Japonia nie jest w możności zgodzić się na jakąkolwiek interwencję europejską w sprawach Dalekiego Wschodu.

Nowy zarząd Grupy Polskiej Międzynar. Ekonomicznej Konferencji Parlamentarnej

Warszawa, 14. 6. (PAT) W dniu 13 czerwca br. odbyło się w gmachu Senatu pod przewodnictwem sen. dra A. Wysockiego, jako przewodniczącego Komisji spraw zagranicznych Senatu, zebranie organizacyjne grupy Polskiej Międzynarodowej Ekonomicznej Konferencji Parlamentarnej.

Po zagajeniu obrad przez sen. dra A. Wysockiego złożył sprawozdanie z dotychczasowej działalności przewodniczący grupy w ubiegłej kadencji Izb Ustawodawczych b. sen. W. Gołuchowski.

Następnie wybrano Zarząd w składzie następującym: przewodniczący: sen. dr A. Wysocki, zast. przewodn.: poseł dr Z. Stahl oraz b. min. i b. sen. J. Iwanowski, sekretarz parlamentarny: sen. K. Radziwiłł, skarbnik: sen. S. Siciński, członkowie Zarządu: poseł dr A. Deryng oraz senatorowie: K. Bisping, S. Hempel, E. Morawski, J. Ślaski i L. Tomaszkiewicz.

Międzypaństwowa umowa o wzajemnej polsko-węgierskiej komunikacji kolejowej

Warszawa, 14. 6. (PAT) Dnia 10 czerwca 1939 r. została podpisana w Budapeszcie międzypaństwowa umowa o wzajemnej polsko-węgierskiej komunikacji kolejowej.

Trzy te układy regulują warunki komunikacyjne dla trzech przejść kolejowych, leżących na wspólnej polsko-węgierskiej granicy państwowej, a mianowicie dla Ławocznego, Sianek i Koeroesmezoeg, na których wprawdzie funkcjonuje już ruch kolejowy od 19 marca 1939, ale tylko prowizoryczne.

Umowa międzypaństwowa tworzy poza tym ogólną prawną podstawę dla polsko-węgierskiego kolejowego ruchu sąsiedzkiego i transytowego i ma jeszcze także i te zalete, że wprowadza na polsko-węgierskiej granicy państwowej wspólne celne i paszportowe rewizje w stacjach kolejowych.

Boisko sportowe może służyć jedynie do celów sportowych

Katowice, 14. 6. (PAT) Niemiecki klub piłkarski I.F.C. w Katowicach dzierżawił od „Wspólnoty Interesów" plac, na którym urządził boisko sportowe. W kontrakcie dzierżawnym znajduje się klauzula, że nie wolno używać boiska na inne cele niż sportowe.

Ponieważ I.F.C. dopuścił się przekroczenia warunków kontraktu przez urządzanie różnych imprez, nie mających nic wspólnego ze sportem,

„Wspólnota Interesów" wypowiedziała niemieckiemu klubowi sportowemu umowę dzierżawną.

Sprawa oparła się o Wydział cywilny Sądu Okręgowego w Katowicach, który po przeprowadzeniu procesu ogłosił we wtorek wyrok, nakazujący I.F.C. oddać boisko „Wspólnocie Interesów", a ponadto zasądził klub niemiecki na poniesienie kosztów procesu w sumie około 450 zł.

DWIE ZWYCIĘSKIE WALKI PARY BAWOROWSKI—TŁOCZYŃSKI

Paryż, 14. 6. (PAT) Niedociągnięcia organizacyjne na mistrzostwach tenisowych Francji sprawiły, że w grach podwójnych para Baworowski—Tłoczyński musiała grać we wtorek dwukrotnie, podczas gdy Jędrzejowska już od dwóch dni nie bierze udziału w zawodach.

W pierwszym spotkaniu para polska pokonała amerykańską parę Smith i Robertson 7:5 9:11 8:6 8:6. Amerykanie grali doskonale, toteż walka była bardzo zacięta. Polacy wykazali jednak świetną formę, mecz rozstrzygnęli na swoją korzyść, mimo że w każdym secie musieli stoczyć zażartą walkę.

W dwie i pół godziny po tym meczu Polacy walczyli z świetną parą angielską Hare—Wilde, odnosząc sensacyjne zwycięstwo 2:6 8:6 8:6 6:3

• • •

Paryż, 14. 6. (PAT) W grze podwójnej pań para polsko-francuska Jędrzejowska—Mathieu zakwalifikowała się do półfinału bez walki z powodu niestawienia się przeciwniczek

Audiencje u p. Premiera

Warszawa, 14. 6. (PAT) Prezes Rady Ministrów gen. Sławoj-Składkowski przyjął w dniu 13 bm. przedstawicieli Centralnego Zarządu Związku Zaw. Pracowników Samorządu Terytorialnego R. P.,

Wyjazd płk. A. Koca do Londynu

Warszawa, 14. 6. (PAT) W dniu wczorajszym wyjechał do Londynu były minister płk Adam Koc.

Prof. St. Banach laureatem najwyższej nagrody P. A. U.

Warszawa, 14. 6. (Tel. wł.) W roku bieżącym po raz pierwszy Polska Akademia Umiejętności przyznała nagrodę z funduszu im. Janiny z Rychterów Mościckiej drowi St. Banachowi, profesorowi U.J.K. we Lwowie.

Jest to najwyższa nagroda, jaką rozporządza P.A.U. (20.000 zł) i jaka istnieje w Polsce.

Kredytowa akcja Rządu dla rolnictwa

Ochrona wsi przed nieuczciwą spekulacją

Warszawa, 14. 6. (Tel. wł.) Na jednym z ostatnich posiedzeń Komitetu Ekonomicznego Ministrów rozpatrywano zagadnienia polityki zbożowej oraz uchwalono wytyczne działania na odcinku zbożowym w r. gospodarczym 1939/40.

Komitet Ekonomiczny Ministrów uchwalił w odniesieniu do rynku wewnętrznego utrzymać normy przemiałowe w dotychczasowej wysokości oraz celem powiększenia rezerw zbożowych

zalecił dążyć do szybkiej rozbudowy magazynów zbożowych

oraz wzmocnić aparat handlu zbożem przez rozbudowę central spółdzielczych.

Ponadto uchwalono szereg zaleceń, mogących się przyczynić do zwiększenia spożycia zboża na rynku wewnętrznym (powiększony przerób żyta na spirytus). Przede wszystkim postanowiono rozszerzyć prowadzoną u nas od kilku lat akcję kredytów rejestrowych i zastawowych.

Z nowym okresem gospodarczym ogólna kwota kredytów rejestrowych wynosić będzie conajmniej 40 miln. zł., a ogólna kwota kredytów zaliczkowych conajmniej 15 miln. zł. z tym, że

w razie pełnego wykorzystania wymienionych sum, rząd dażyć będzie do ich dalszego zwiększenia.

Jeśli zważymy, że w bież. okresie gospodarczym ogólna kwota kredytów zaliczkowych i rejestrowych na zboże sięgała 55 miln. zł., lecz rozprowadzonych zostało tylko 46 mil złotych, to

ostatnia uchwała Komitetu Ekonomicznego Ministrów wprowadza możność dalszej poważnej pomocy dla rolnictwa, umożliwiającej wielu warsztatom rolnym powstrzymanie się od zbyt szybkiej, a niekorzystnej sprzedaży ziarna w okresie pożniwnym.

Oprocentowanie kredytów rejestrowych pod zastaw zbóż, wraz z innymi kosztami, nie będzie przekraczać 4 i pół prc. w stosunku rocznym.

Ponadto uruchomione zostaną kredyty dla handlu zbożem, prowadzonego przez spółdzielnie rolnicze i ich centrale. Kredyty te oprocentowane będą w wysokości 5 prc. w stosunku rocznym.

Wreszcie uruchomiony zostanie kredyt rejestrowy i zaliczkowy pod zastaw bydła. Warunki oprocentowania tych kredytów ustalone zostały na tym samym poziomie, jak przy kredytach rejestrowych i zaliczkowych na zboże.

Omawiane uchwały Komitetu Ekonomicznego Ministrów świadczą, że ze strony Rządu położony zostanie szczególny nacisk na podjęcie czynności które uchronią rolnika od konieczności natychmiastowego wyzbywania się zboża po zbiorach, a przeciwnie umożliwią mu rozłożenie podaży na przestrzeni całego okresu gospodarczego.

W odniesieniu do rynku zewnętrznego

uchwalono utrzymać zwroty cel przy wywozie artykułów roślinnych w dotychczasowej wysokości z wyjątkiem owsa,

co do którego zakaz wywozu ma być utrzymany.

Bliższe sprecyzowanie polityki zbożowej w zakresie eksportu zbóż w przyszłej kampanii, a w szczególności sprecyzowanie zakresu i środków pomocy eksportowej, zostanie dodatkowo dokonane przez Komitet Ekonomiczny Ministrów w najbliższym czasie.

Pan Prezydent R. P. w Stalowej Woli

Stalowa Wola, 14. 6. (PAT) Drugi dzień swego pobytu na terenie Centralnego Okręgu Przemysłowego Pan Prezydent R. P. spędził na zapoznaniu się z pracą szeregu objektów przemysłowych C.O.P.

Towarzyszący Panu Prezydentowi R. P. p. wicepremier inż. Kwiatkowski udał się w godzinach rannych wraz z p. wiceministrem gen. Litwinowiczem oraz szeregiem wyższych wojskowych i wyższych urzędników państwowych samochodem z Mościc do Dębic, gdzie zwiedził fabrykę opon samochodowych „Stomil".

Z Dębicy p. wicepremier Kwiatkowski wraz z wiceministrem gen. Litwinowiczem udali się do Pustkowia, gdzie oczekiwali na przyjazd Pana Prezydenta R. P. O godz. 11 przybył z Mościc do Pustkowia Pan Prezydent R. P. w towarzystwie małżonki i świty, powitany na terenach fabryki Lignoza przez członków dyrekcji. Serdeczne przemówienie wygłosił do Pana Prezydenta prezes Rady nadzorczej p. Morawski. Na terenach fabryki samolotów powitali Pana Prezydenta R. P. gen. Kalkus oraz dyrektorzy Kaźmierczak i Krzykowski. Pani Mościckiej jedna z pracownic wytwórni wręczyła wiązankę kwiatów. Przy bramie wjazdowej warta honorowa sprezentowała broń. Po spożyciu śniadania w miejscowym kasynie Pan Prezydent R. P. w towarzystwie wicepremiera Kwiatkowskiego i wicemin. gen. Litwinowicza i otoczena zapoznał się dokładnie z pracą wytwórni.

Budowa zakładów P.Z.L. w Mielcu rozpoczęta została w 193 r. W początkach 1939 r. zakłady zostały już uruchomione i obecnie pracują z dużą wydajnością. Opodal zakładów powstała wielka kolonia dla urzędników i robotników zakładów, którą Pan Prezydent R. P. również zwiedził, zapoznając się z warunkami bytu pracowników wytwórni.

Z Mielca Pan Prezydent udał się do Stalowej Woli, gdzie został powitany przez dyrekcję zakładów południowych.

W dniu dzisiejszym Pan Prezydent R. P. obecny będzie na uroczystości poświęcenia zakładów południowych Stalowej Woli.

Stalowa Wola, 14. 6. (PAT) W dniu dzisiejszym przybył do Stalowej Woli p. minister W.R. i O.P. prof. Świętosławski.

Wizyta gen. Franco w Rzymie

Rzym, 14. 6. (PAT) „Tribuna" donosi z Burgos, że **generalissimus Franco przybędzie z wizytą do Rzymu w końcu września.**

Rzym, 14. 6. (PAT) **W wyniku rzymskiej wizyty hiszpańskiego ministra spraw wewnętrznych Serrano Sunnera, Agencja Infor ogłasza nast. komunikat:**

Rozmowa odbyta w Pałacu Weneckim pomiędzy Mussolinim a ministrem Sunnerem w obecności ministra spraw zagr. hr. Ciano zakończyła się rzymska wizyta ministra Sunnera, wysłannika gen. Franco. Rezultat wizyty został obszernie omówiony w korespondencji, wymienionej przez rząd włoski i ministra Hiszpanii oraz w ich oficjalnych deklaracjach.

Niemcy mają „czyste sumienie"

Wrogi ton Berlina po mowie Halifaxa

Berlin, 14. 6. (PAT) Wczorajsze wystąpienie lorda Halifaxa nie spotkało się ze zrozumieniem niemieckich kół politycznych.

„Voelkischer Beobachter" dowodzi, że przemówienie lorda Halifaxa miało jedynie na celu

zatarcie dobrego wrażenia, wywołanego na świecie ostatnimi sukcesami (?) niemieckiej dyplomacji.

(Pismo ma na myśli pakty nieagresji z Danią, Łotwą i Estonią). „Nie jesteśmy na tyle naiwni, aby przez chwilę tylko przypuścić, ciągnie dalej dziennik — iż gołosłowne zapewnienia pokojowe p. Halifaxa przeznaczone były dla narodu niemieckiego". Brytyjskie uzasadnienie dla polityki okrążania — „rozbicie gwałtem Czechosłowacji" — nie wytrzymuje — zdaniem „V. B." —krytyki.

Niemcy mają „czyste sumienie" stwierdza organ urzędowy. „Po słowackiej deklaracji — pisze dziennik — ludność Czechosłowacji rozpadła się automatycznie, reszta zaś państwa czeskosłowackiego zmuszona była przystąpić do ściślejszego związku z otaczającym go obszarem niemieckim. Niemcy wyciągnęły jedynie konsekwencje **z „konieczności historycznej i geopolitycznej".**

„W szeregu posunięć polityki brytyjskiej widzi naród niemiecki jawną wrogość — pisze w zakończeniu „Voelkischer Beogachter". Dopóki W. Brytania nie porzuci swego „nowego kursu", nie zgodzi się naród niemiecki na odstąpienie ani na krok od swej pozycji „defensywnej". Prawdziwy i trwały pokój może być przywrócony, zdaniem „V. B.", za pośrednictwem b. prostych środków: 1) rezygnacji W. Brytanii z wtrącania się w cudze sprawy, 2) uspokojenia nie zaś jątrzenia sąsiadów Rzeszy, 3) zwrotu kolonii niemieckich".

Zdaniem „Berliner Boersen Ztg." celem przemówienia lorda Halifaxa było uśpienie czujności opinii niemieckiej.

Zakaz strajków i okupacji

na terytorium Czech i Moraw

Berlin, 14. 6. (PAT) Z Pragi donoszą, że rząd protektoratu w porozumieniu z von Neurathem w interesie spokoju i niezakłócania rozwoju gospodarczego w Czechach, postanowił wprowadzić zakaz wszelkich strajków i okupacji na terytorium Czech i Moraw.

W najbliższym czasie wydane ma być rozporządzenie regulujące płace oraz warunki pracy na terenie protektoratu.

Praga, 14. 6. (PAT) Władze wydały list gończy za niejakim Wacławem Hulinskim, który podejrzany jest o zastrzelenie podczas krwawego incydentu w Kladnie niemieckiego wachmistrza żandarmerii wojskowej.

Praga, 14. 6. (PAT) Mianowany po krawym incydencie przez protektora **niemiecki komisarz rządowy w Kladnie wydał wczoraj zarządzenie zezwalające na otwieranie drzwi i okien domów oraz na nauke w ochronkach.**

Inne nadzwyczajne zarządzenia zostały nadal w mocy.

Paryż, 14. 6. (PAT) Jak donosi Ag. Havasa z Pragi, przybył tu szef sztafet ochronnych (S.S.) oraz tajnej policji Rzeszy (Gestapo) Himmler.

Sztokholm, 14. 6. (PAT) Prasa szwedzka codziennie poświęca wiele miejsca wydarzeniom w Czechach, podkreślając, że Czesi nigdy nie pogodzą się z obecnym panowaniem Niemców.

„Socialdemokraten" stwierdza, że „protektorat" oznacza straszliwą niewolę

Min. Gafencu zakończył rozmowy w Turcji

Ankara, 14. 6. (PAT) Min. Gafencu zakończył wczoraj rozmowy z ministrami tureckimi i udał się do Yalowa w pobliżu Stambułu, gdzie przyjęty zostanie przez prezydenta Ismeta Inonu.

Dziś po południu, po śniadaniu wydanym na jego cześć przez prezydenta, min. Gafencu odjedzie do Aten.

ZADANIE TRUDNE I DELIKATNE

MISJA P. STRANGA W MOSKWIE

Do Moskwy wyjechał naczelnik wydziału środkowo - europejskiego w Foreign Office, William Strang. Zadaniem tego wytrawnego polityka jest ruszenie z martwego punktu rokowań angielsko-sowieckich, prowadzonych w sprawie zawarcia paktu pomiędzy 3-ma państwami. Prasa nagielska określa to zadanie, jako „udzielenie pomocy technicznej" ambasadorowi w Moskwie sir Williamowi Seeds.

Przeszkodą, na której utknęły rokowania angielsko-sowieckie, była, jak wiadomo,

sprawa gwarancji państw ewentualnego trójporozumienia dla krajów bałtyckich.

Była — albowiem dzisiaj sprawa przedstawia się nieco odmiennie. Dziś Federacja Sowiecka wyklucza — jak to imieniem swego rządu oświadczył na Quai d'Orsay ambasador sowiecki w Paryżu p. Suric, perspektywę jawnej agresji przeciwko krajom bałtyckim, któraby wymagała uruchomienia interwencji. Dziś Związek Sowiecki liczy się z opanowaniem gospodarczym i politycznym krajów bałtyckich przez Rzeszę równoznacznym z powolną i „dyskretną" okupacją tych terytorjów.

Moskwa więc domaga się rzeczy nader trudnej, jeżeli nie zupełnie niemożliwej, a mianowicie asekuracji krajów bałtyckich przeciwko ich własnym rządom.

P. Suric bowiem wypowiedział m. in. przypuszczenie, że mógłby zaistnieć wypadek dobrowolnej kapitulacji, co stanowiłoby na równi z agresją zagrożenie interesów Z.S.R.R.

Państwa zachodnie stanęły wobec impasu, albowiem tak sformułowanych żądań Rosji Sowieckiej nie da się określić żadną klauzulą. I tutaj rozpoczyna się misja Williama Stranga.

Strang zawozi do Moskwy nie jakąś formułę, lecz uproszczenie problemu. „Sunday Times" twierdzi, że: „dwa główne cele rządu angielskiego — to **przekonanie Moskwy o szczerości propozycji angielskiej i zadość uczynienie żądaniom rosyjskim co do państw bałtyckich bez narzucenia im gwarancji, której sobie nie życzą.**

Plan angielski w najprostszej formie zmierza do zapewnienia wspólnej akcji 3-ch mocarstw — Anglii, Francji i Rosji przeciw agresji zarówno bezpośredniej, jak i pośredniej. Ta ogólna zasada pokrywałaby wszelkie ewentualności".

Istniałoby jeszcze jedno wyjście z tej sytuacji, a mianowicie gdyby państwa bałtyckie złożyły deklarację, że nie tylko gotowe są bronić swej neutralności i integralności terytorialnej, lecz również p e ł n e j n i e z a l e ż n o ś c i p o l i t y c z n e j i g o s p o d a r c z e j.

Dla lepszego zrozumienia stanowiska państw bałtyckich, dotyczącego ich neutralności należy zdać sobie sprawę ze świadomości tych państw co do niebezpieczeństw, grożących im w równym stopniu z zachodu jak i wschodu.

Neutralność państw bałtyckich jest neutralnością zbrojną, a więc wspieraną przez siły zbrojne, stojące na jej straży. Państwa bałtyckie nie biorą w rachubę wojny agresywnej, lecz wyłącznie obronną na wypadek zagrożenia ich neutralności i niepodległości.

Stąd też wypływa niechęć tych państw do udzielenia im gwarancji przez mocarstwa zachodnie łącznie z Sowietami.

Głosy publiczne

Czy dobra propaganda Lwowa?

„Propaganda turystyki we Lwowie", „Wiosna we Lwowie", „Poznaj Lwów" — oto hasła, którymi rozbrzmiewają szpalty dzienników, afisze, Rozgłośnia P. R. itp.

Piękne i słusznie. Lwów wart jest zwiedzenia, poznania i ...pokochania. Jest jednak wielkie „ale" w realizowaniu tej propagandy. Zachodzi pytanie, kogo więcej winić za to karygodne kompromitowanie lwowian, zaprzeczanie ich osławionej i faktycznej gościnności, uprzejmości, a przede wszystkim uczciwości.

Czy winna tu niezaradność Ligi Popierania Turystyki, nie orientującej się dostatecznie w kwalifikacjach i solidności gospodarzy, do których gości kieruje,

czy też indolencja Związku przedsiębiorstw gastronomicznych, który nie umie przeszkodzić robieniu nieuczciwej konkurencji swoim członkom, uprawnionym przedsiębiorstwom,

czy też nieuczciwość i brak taktu kierowników poszczególnych organizacyj wychowawczych, czy humanitarnych, które podejmują się płatnej gościny t. j. noclegu i wyżywienia gości i tym samym biorą na siebie **poważny i odpowiedzialny obowiązek** reprezentowania lwowian, wyrobienia sobie przez obcych — na podstawie ich właśnie zachowania się i sposobu odnoszenia się do gości — opinii o wszystkich mieszkańcach Lwiego Grodu.

I w tym właśnie tkwi tragizm sytuacji. Bo ci reprezentanci, ci bezpośredni goszczący — niestety w większości wypadków nie dorośli do swego zadania. Dochodzi do tego, że taka n. p. grupa wycieczkowców, kwaterująca w Zakładzie Gł., czy innym — ucieka wśród nocy z kwatery z góry opłaconej do hotelu w panicznej ucieczce przed... pluskwami i karakonami (!), a na dodatek potraktowana zostaje zbyt nieuprzejmie przez „gościnnego" dyrektora (fakt autentyczny). Inna grupa, mająca z góry opłacony wikt w jakiejś Kuchni Obywatelskiej, **płaci np. za** śniadanie, składające się **z lury z kotła**, szumnie nazwanej „kawą" **i dwu bułek** suchych — 60 gr. (**słownie sześćdziesiąt** groszy), za obiad **składający** się z zupy (nie skonsumowanej **nawet** przez zgłodniałych **wycieczkowców** z powodu swej jakości), **mikroskopijnej** porcji wysuszonego **mięsa i łyżki kartofli** bez jarzyny, a **zamiast leguminy** — imitacji kompotu — **1 zł. W tej skali** cennikowej liczą **kuchnie, nie podlegające** żadnym **obowiązkom płacenia** podatków dochodowych, **obrotowych**, świadectw przemysłowych, **świadczeń** socjalnych, **utrzymywania personelu** fachowego i w ogóle **nie podlegających** świadczeniom **obowiązującym prywatne** odpowiedzialne **przedsiębiorstwa** gastronomiczne!

W rezultacie gościny **w tych zakładach** humanitarno - **wychowawczych**, wycieczkowcy **zmuszeni są uciekać do** hoteli, restauracji, **mleczarń itp. i dopiero** te prywatne **przedsiębiorstwa**, obarczone wszelkiego **rodzaju podatkami**, świadczeniami i **daninami dobrowolnymi** i przymusowymi **— ratują** częściowo honor Lwowa, **rehabilitują** ceny i jakość gościny.

Wstyd i skandal, **który się musi** skończyć natychmiast.

Lwowianka.

O łut szczęścia...

Życie ludzkie niemal że od najwcześniejszego dzieciństwa jest walką. Walczymy z chorobami, z trudnościami nauki, wreszcie z biedą. Istnieje przecież bardzo niewielki odsetek tych szczęśliwych, którzy, niezależni materialnie, nie znają walki o byt.

Tak więc, zaprawieni w walkach, wygrywamy je na ogół. Mówimy: „życie jest ciężkie" i często nie przywiązujemy większej wagi do staczanych codzień potyczek, uważając je za nieodzowną i integralną część naszego istnienia.

Jest tylko jedna rzecz, o którą nie walczymy. Tą rzeczą jest przysłowiowy „łut szczęścia". Nawykliśmy uważać go za jakiś dar niebios, którego zdobyć nie można. A tak wcale nie jest!

„Nic bez walki" — takie hasło winno być naszym drogowskazem, tymbardziej, że jest ono realne. Nie należy się przecież łudzić; tylko walka — czy to z siłami przyrody, czy z wrogami daje nam ostateczne zwycięstwo.

Czemuż zatym mamy zaniedbać walkę o „łut szczęścia". Jeśli tym szczęściem jest zdobycie ukochanego człowieka, walczmy! Jeżeli w grę wchodzi odpowiednie stanowisko, zarobek, zdobycie pracy — walczmy! Operujmy tylko w tej walce środkami godziwymi i celowymi!

A jeśli „łutem szczęścia" ma być majątek — to najprostsza droga do zwycięstwa prowadzi poprzez los Loterii Klasowej. Droga pewna i niezawodna!

Z Teatru Wielkiego

KORSARZ

Komedia w 3 aktach M. Acharda

Mężczyzn można podzielić na takich, którzy rozumieją kobiety i na takich, którzy kobiet nie rozumieją; ten banalny **podział** da się, naturalnie, rozczłonkowywać w nieskończoność — ale zawsze w końcu doszlibyśmy do tego, że co pierwsze to najlepsze i najbardziej zasadnicze.

Posuwając się dalej można by powiedzieć, że rozumienie kobiet nie musi sprawiać płci brzydkiej wielkiej trudności; przecież to kobieta sama decyduje o tym, czy mężczyzna rozumie ją czy nie a co za tym idzie — mężczyźni, którzy rozumieją kobiety są to ty, których kobiety kochają a więc uważają za doskonałych a ci, którzy nie rozumieją, to właśnie nie kochani. A że rozumieć kobietę to znaczy, przeważnie, zdobywać ją z zachowaniem wszelkich pozorów filozoficznej obojętności — przeto nic nie ma w świecie łatwiejszego jak łączyć się w szczęśliwe pary.

Ale jak zdobywać kobiety?

Za pomocą konkretów albo za pomocą fikcji, tzn. przedstawić sie oczom kobiety takim, jakim sie jest, albo takim, jakim nigdy się nie było, nie będzie i nie jest. Efekt, zazwyczaj, ten sam bo zdobywana nie widzi ani konkretów ani nie rozpoznaje fikcji, i zakochuje się w swoim własnym pomyśle o zdobywającym.

Mniej więcej takie rozumowanie mu siało by poprzedzić scenariusz „Korsarza", gdyby autorzy mieli zwyczaj pisać na początku sztuki o co im w ogóle w tej sztuce chodzi. Ponieważ jednak trudno wymagać od autora, aby wiedział najdokładniej w świecie czego chce — więc obowiązek wyjaśnienia publiczności tego czego chce autor spada na krytyków. Autor ma talent, krytyk ma wiedzieć o co chodzi, publiczność ma mieć pieniądze na bilety, i odpowiednią energię do wzruszania się. Aktorzy zaś muszą mieć w sobie te wszystkie siły: talent, energię do wzruszania się i wiedzieć o co chodzi. Zwłaszcza w „Korsarzu". Bo ta sztuka stoi na aktorach. Mówmy więc o nich.

Być równocześnie artystą filmowym, zaprzągniętym do pracy w jednej z wytwórni Hollywood i to takim od filmów gangsterskich — chłopem prostym, nieskomplikowanym, zamaszystym o zdrowych zębach i szczęce nie załamującej się pod ciosami i — zarazem — przemieniać się w każdym akcie sztuki w diabelskiego korsarza z XVIII wieku, romantyka i zapaleńca, przeżywającego subtelną miłość do swej branki a przyszłej pani gubernatorowej — cóż to za pyszna zabawa dla takiego aktora jakim jest p. Władysław Krasnowiecki! Akcja sztuki Acharda toczy się właściwie w atelier hollywoodzkiej wytwórni filmowej, w której „nakręcają" film o słynnym korsarzu; z chwilą, gdy film sie „kręci" akcja z realiów przenosi sie w świat ficji, w świat starych strojów, romantycznych wzruszeń, przedziwnych zdarzeń, w świat poezji. Każdy akt zaczyna się w atelier, w którym urzęduje p. B. W. L., właściciel wytwórni (J. Machalski), jego sekretarka o ładnych nogach i kurzym rozumie (G. Oranowska), Georgia — wielka artystka filmowa, stworzenie delikatne, dziwne i jakby nie z tego świata (N. Karasińska), autorzy scenariusza filmowego, nieszczęśliwy przyjaciel Georgii, Ryszard (M. Węgrzyn) no i właśnie ów artysta, spec od filmów gangsterskich Frank O' Har, — a kończy się taki akt na terenie historycznym filmu, gdzie Georgia jest Ewangeliną, a Frank O'Har słynnym korsarzem. Albo i przeciwnie: zaczyna sie akt na terenie historycznym — kończy w atelier. Bez względu jednak na to gdzie się rozgrywa akcja, miłość Ewangeliny i korsarza, oraz miłość Georgii, i Franka O'Hara narasta wciąż mocniejszym tonem. Aż doprowadza do konfliktu.

Ten, który zdobywał nie wie czy zdobył kobietę za pomocą fikcji, aktorstwa, sztuki, romantyki, strojów i zdarzeń, czy zdobył ją za pomocą konkretów. Czy zdobył ją jako korsarz czy jako Frank O'Har. Nie wie też Georgia czy ukochany obdarzył miłością małą Georgię czy wielką Ewangelinę. Aktorzy żyją romansem, który grają i z trudem zrzucają siebie uroki czyjejś wielkiej i niespełnionej, tragicznej miłości.

Historia korsarza i pięknej Ewangeliny kończy się tragicznie.

Historia ich odtwórców happy-endem ale konflikt właściwie nie zostaje rozwiązany.

Widzimy, że romantyzm, realizm komediowy sentymentalizm stworzyły w tej sztuce ramy dla zupełnego wyżycia się aktorów, a [illegible] dla zupełnego

Fałsz, krętactwo i niekonsekwencje

Pretensje Niemiec do Gdańska w świetle prawdy

Zaborcza polityka Niemiec, oparta rzekomo na doktrynie „brania pod opiek- -szystkich Niemców, żyjących poza -cami Rzeszy", znajduje już trafn- -nę w opinii międzynarodowej. Brutalne wcielenie do Wielkich Niemiec siedmiu milionów Czechów, tak bardzo sprzeczne z zasadą rasistowską zjednoczenia „wszystkich ludów rasy germańskiej", wykazuje dowodnie, że

rząd hitlerowski hoduje w zanadrzu kilka sprzecznych pomiędzy sobą doktryn, którymi operuje, lub które odstawia, zależnie od okoliczności.

Dlatego świat przestał brać na serio hitlerowskie proklamacje ideologiczne, oceniając je zgodnie z ich wartością.

Francuski „Temps", omawiając obecną sytuację w Gdańsku pisze m. in.: Działalność polskich urzędników celnych na terytorium wolnego miasta jest uregulowana ścisłymi konwencjami i zgodnie z nimi podlega wyłącznie kompetencji rządu polskiego. Jeżeli senat gdański będzie w dalszym ciągu trwał na stanowisku nieuznawania słusznych praw Polski, rząd warszaw-



ski wyciągnie z tego faktu konsekwencje w dziedzinie ekonomicznej,

które przyniosą szkodę przede wszystkim interesom wolnego miasta.

Z tej okazji, prasa nar.-socjalistyczna nie waha się imputować Polsce, że swoją notą dąży do wywoływania incydentów, a nie do ich uniknięcia.

Poznaje się tu — pisze „Temps" — taktykę niemiecką, która polega na próbach zrzucenia na innych odpowiedzialności za sytuację przez siebie stworzoną, a bezpośrednio wywołaną wyłącznie przez agitatorów niemieckich. Narodowi-socjaliści wolnego miasta działają jedynie z podjudzania i sugestyj Berlina. Chodzi o wmówienie opinii powszechnej, że postępowanie Polski czyni egzystencję Niemców gdańskich niemożliwą. Stąd konieczność powrotu tych 400.000 gdańszczan na łono Rzeszy.

Jakże okrutną ironią — pisze dziennik francuski — jest to żądanie powrotu do Rzeszy garstki Niemców w imię jedności etnicznej, po „protektoracie", narzuconym przemocą całemu narodowi czeskiemu!

Zasada „Lebensraumu", która zajęła miejsce doktryny o jedności etnicznej po żenujących dowodach niemieckiej polityki zaborczej w Europie środkowej, nie ma również żadnego uzasadnienia w kwestii gdańskiej, a nawet zwraca się najoczywiściej przeciwko jej inspiratorom.

Bo jeżeli doktryna o „przestrzeni witalnej" dla wielkiego narodu ma być prawem Niemiec, to musi być takim samym prawem dla Polski. Otóż Gdańsk i „korytarz" stanowią czynniki konieczne dla egzystencji Polski i nigdy argument o „Lebensraumie" nie znalazł sprawiedliwszego uzasadnienia, jak w decyzji Polski obrony swych praw, które zgodnie z traktatami zapewniają jej dostęp do morza.

Polemiki niemieckie, dotyczące sytuacji w wolnym mieście, z naciskiem podkreślają niechęć ludności gdańskiej do Polski i wysuwają argument o prawach historycznych Niemiec do Gdańska. Obydwa argumenty — pisze „Temps" — są równie niepewne, jak doktryny o jedności etnicznej i „Lebensraumie". Gdańsk i ta część województwa pomorskiego, którą Niemcy nazywają „korytarzem",

znajdowały się o wiele dłużej pod suwerennością polską niż niemiecką.

Jeżeli dla usprawiedliwienia żądań nie znajdujących solidnych podstaw w racjach politycznych i rzeczywistościach chwili usiłuje się wyciągać zasadę historyczną, nie trudno będzie stwierdzić, że w ciągu tysiąclecia, Pomorze było polskie przez 699 lat, zaś do Niemiec należało tylko przez 363 lata. Co się tyczy uczuć gdańszczan w stosunku do Polski, to być może, że podszczuwaniom nar.-socjalistycznym udało się na nie do pewnego stopnia wpłynąć, jednak nie należy zapominać, że przed i po układzie polsko-niemieckim z 1934, postępowanie Polski odnośnie wolnego miasta zostało przez samych Niemców uznane jako najzupełniej poprawne. Kanclerz Hitler osobiście i publicznie wyraził swoje zadowolenie w tej materii i 20 lutego 1938 skonstatował, że

„Gdańsk przestał być newralgicznym punktem Europy".

Polityka Rzeszy — konkluduje „Temps" — jest zatem pełna niekonsekwencyj i samozaprzeczeń. Ten fakt jest powodem nieufności, z jaką opinia powszechna nauczyła się traktować doktryny rządu berlińskiego. W Gdańsku, nie inaczej jak gdzie indziej, działalność Niemiec jest inspirowana przez zmysł dominacji i hegemonii, a metody w celu rozstrzygania problemów europejskich na swoją korzyść, nie odbiegają od metod, na których Europa zdążyła się poznać.

M.O.

Przegląd prasy

Prawu i władzy — wstęp wzbroniony

Pod tym tytułem zamieszcza „Gazeta Polska" artykuł, omawiający bezprzykładne stosunki na wyższych uczelniach. Rozwój stosunków bowiem—

„w tym środowisku eksterytorialnym doszedł do tego, że szef resortu oświaty musiał uznać za konieczne komunikowanie młodzieży swojego stanowiska, potępiającego zbrodnię, a zebranie profesorskie zwracać się musi do stowarzyszeń akademickich z wezwaniem o specjalne uchwały, które by „przyłączyły się" do tego potępienia. Jest to tym bardziej smutne, że przecież potępienie zbrodni wynika z zasadniczych pojęć moralnych społeczności polskiej i źle musi być zaprawdę, kiedy trzeba domagać się dopiero sprecyzowania ze strony młodzieży akademickiej tych prawd oczywistych i prymitywnych".

Organizacje młodzieżowe się wypowiedzą w tej sprawie. Podobno nawet kierownicy organizacji młodzieżowych na Politechnice Lwowskiej złożyli oświadczenia, — które miały być przesłane ministrowi. Nie wiemy jaka jest treść tych oświadczeń, cała ta sprawa bowiem osłonięta jest głębokim milczeniem, tak rażąco kontrastującym z hałaśliwymi protestami po rewizji w II Domu Techników. A jeśli mowa o wypowiedzeniu się w tej sprawie, o protestach, to trzeba pamiętać, że

„pozostaje wreszcie bardzo przekonywująca przy rozważaniu tej sprawy wymowa doświadczeń. Doświadczenia zaś pouczają, że słowa potępienia były już niejednokrotnie kierowane z tego samego miejsca i pod tym samym adresem, ale niestety nie przynosiły zamierzonych rezultatów, wręcz przeciwnie, potępione fakty mnożyły się i przybierały na sile. Biorąc więc pod uwagę zarówno historię kilkuletnią całego zagadnienia jak i jego postać dzisiejszą, należy chyba wnosić, że ostatnie potępiające deklaracje i uchwały, to dopiero zapowiedź jakiejś akcji właściwej, skutecznej i takiej akcji, którą stosuje się normalnie wobec organizacji, wytwarzającej zbrodniczą atmosferę i powodującej zbrodnicze czyny".

Akcja taka jest konieczna. Zawiodło odwoływanie się do sumienia, do godności, do honoru. Byliśmy świadkami nie jednego, sporadycznego wypadku, ale całego szeregu przestępstw, uprawianych na uniwersytetach systematycznie i z premedytacją. Sytuacja bowiem — jak słusznie wnioskuje „Gazeta Polska" —

„jest jasna i oczywista. Istnieje organizacja, — znajdująca się poza nawiasem normalnego życia politycznego narodu — która powodowana nienawistnymi uczuciami i politycznym celem obalenia rządu oraz podkopania porządku konstytucyjnego, znalazła ostatnie refugium, jedyną już ostoję na terenie wolności akademickiej. A prowadząc tam bezkarnie swoją akcję, doprowadziła istnienie tych wolności do absurdu i podkopała normalną pracę wychowawczą akademickich warsztatów naukowych.

Wobec jasnej sytuacji należy stosować jasne i wypróbowane co do swojej skuteczności środki. Działanie praw państwowych, działanie władz bezpieczeństwa i sądów nie może na obszarze Rzeczypospolitej napotykać na żadne siedziby ani zagrody rokoszu i zbrodni, przed którymi musiałoby zatrzymać się i stawać bezradnie z powodu uroczystego napisu: „porządkowi państwowemu, bezpieczeństwu i sprawiedliwości — wstęp wzbroniony".

Zastanawiające milczenie

„Kurier Poranny" powracając do sprawy p. Witosa stwierdza, że dotychczas p. Witos nie udzielił żadnej odpowiedzi na postawione dwa zapytania: dlaczego czynniki niemieckie uważały za stosowne zwrócić się do niego i dlaczego — wiedząc już o zamiarach Niemiec — nie zawiadomił o tym władz polskich, ale zwlekał z tym przez dwadzieścia dni.

Szereg pism zabierających głos w tej sprawie wypowiedziało się za tym, że sprawa powinna być całkowicie wyczerpana i wyjaśniona. Jeżeli więc —

„nie tylko Kurier Poranny" równie srogo jak obłudnie atakowany przez koła niezadowolone z ujawnienia sprawy p. Witosa, ale także „Kurier Polski", którego bardzo życzliwy stosunek do p. Witosa jest powszechnie znany, a dalej „Warszawski Dziennik Narodowy" i „Słowo Narodowe", które również manifestują obecnie swoją życzliwość dla p. Witosa i kiedy wreszcie „Wieczór Warszawski" mający w tej sprawie dyskretnie co prawda utajone, ale niemniej wyraźnie dosłyszalne słowo pociechy dla p. Witosa — zgodnie żądają lub spodziewają się od niego wyjaśnienia sprawy, to uporczywe milczenie ze strony p. Witosa staje się w wysokim stopniu zastanawiające.

I to właśnie zwraca powszechną uwagę całej opinii publicznej pomimo różnych niezręcznych prób zwekslowania sprawy na boczne tory".

Szkoda czytać!

O niedawnym artykule wstępnym w osławionym „Słowie" wileńskim pisze „Głos Narodu" następująco:

„P. Mackiewicz w „Słowie" porównywał kiedyś Hitlera do Napoleona. Dziś tego nie robi, ale jakiś p. „Lup" w tym piśmie oświadcza:

„Korzystniejszym jest dla nas istnienie rządów hitlerowskich w Rzeszy od jakichkolwiek innych. Nie tylko nie mamy żadnego powodu do życzenia sobie przewrotu w Niemczech, ale przeciwnie upadek Hitlera byłby dla nas wypadkiem wysoce niepomyślnym".

„Ideologię hitleryzmu znamy. Jest to pogaństwo przeniesione do XX. wieku. I tę „ideologię" każe nam „Słowo" oszczędzać?"

„Głos Narodu" — jak widać — jeszcze przejmuje się artykułami „Słowa". Szkoda czasu, proszę panów. W „Słowie" można znaleźć wszystko, co tylko kto zechce, razem z panem Karolem „od przodu i od tyłu" włącznie. Co dziś jeden napisze, to jutro drugi wycofa. Szkoda nawet czytać! Płacą im, to niech piszą — „sobie a Muzom", — jak to powiedział kiedyś poeta. Myślący czytelnik tego nie bierze do ręki.

---

wyżycia się aktora, grającego równocześnie Franka O'Hara i korsarza, Kida Jacksona. P. Krasnowiecki z wdziękiem i przyjemnością obracał się w ramach jakimi otoczył go Achard. Romantyzm i poezję tej sztuki skupiła w swej roli p. Karasińska, w grze nieco nierównej, coraz lepszej pod koniec sztuki. Reszta aktorów w rolach raczej epizodycznych stworzyła poprawne a co za tym idzie przeciętne kreacje. Może tylko p. Staszewski w roli jednookiego Kristobala i p. Surowa postawili swe postacie efektowniej.

Sztuka wymagała pomysłowej i starannej reżyserii — dał ją Leon Schiller, umiejętnie operując scenami. Dekoracje St. Cegielskiego dodały sztuce potrzebnej jej poetycznej i romantycznej atmosfery. Eksperyment Acharda, słowem, udał się i połączenie fantazji z realizmem pracy i powszedniego dnia święciło w tej sztuce swe triumfy.

Mimo, że zasadniczy konflikt, na którym cała komedia stała, nie został rozwiązany, można by sądzić, że Georgia pokochała w Franku Kida Jackcona, w Kidzie Franka i szczęśliwa będzie, jeśli i Frank pomieszawszy fikcję z rzeczywistością, będzie i jej wszystkie reakcje rozumiał jako reakcje Ewangeliny i Georgii.

MARIA KRUCZKOWSKA

Stulecie lekarstwa

Produkcja nowych lekarstw i specyfików mnoży się w szalonym tempie, a pomysłowość chemików służących zdrowiu ludzkości jest niewyczerpana. Wskutek tego lekarstwa mają krótki żywot. Tym dziwniejszy jest jubileusz stulecia kory wierzbowej, leczącej reumatyzm stawowy.

Kora wierzbowa do dziś dnia jest w powszechnym użyciu, ale w innej postaci. Mianowicie przez wielkich chemików ubiegłego stulecia: Leroux, Piria, Löwiga i Kolbego została przetworzona na aspirynę.

Pisma wielkich myślicieli

Dn. 16 czerwca o 21.25 rozpoczyna Polskie Radio nowy cykl audycyj literackich „Medytacje". Odcinek ten wypełnią rozdziały z pism takich myślicieli, jak Pascal, Montaigne, Kierkegaard, czy Newman. Cel audycji charakteryzują słowa św. Augustyna: „Człowiek nie może niczego nauczyć drugiego człowieka, ale może mu dopomóc w odnalezieniu prawdy w własnym sercu". Fragment z „Wyznań" św. Augustyna odtworzy ten nowy cykl radiowy.

DZIEŃ

15 czerwca

Czwartek

Wita

Jutro: Justyny

GODZINY PRZYJĘĆ W REDAKCJI „DZIENNIKA POLSKIEGO“. W Redakcji „Dziennika Polskiego“ przyjmuje się codziennie — z wyjątkiem niedziel i świąt rzym.-kat. — WYŁĄCZNIE od godziny 12—13. W innych godzinach BEZWZGLĘDNIE żadnych spraw Redakcja nie załatwia.

Za artykuły nie zamówione Redakcja nie płaci wierszowego.

Rękopisów nadesłanych Redakcja nie zwraca.

TEATR WIELKI:

Czwartek, 20 wiecz. „Korsarz“.

Piątek, 20 wiecz. Występ laureatek międzynarodowego konkursu tanecznego w Brukseli.

Sobota, 20 wiecz. Występ laureatek międzynarodowego konkursu tanecznego w Brukseli.

Niedziela, 16 popoł. „Subretka“, 20 wiecz. „Korsarz“.

TEATR ROZMAITOŚCI:

Od czwartku do niedzieli teatr nieczynny.

KINOTEATRY:

ADRIA: Statek niewolników oraz Ostatni pociąg oblężonego miasta.
APOLLO: Meksykańskie noce.
ATLANTIC: Świat się śmieje.
BAJKA: Książątko.
BAŁTYK: Z pieśnią przez życie i Panowie z towarzystwa.
CASINO: Ucieczka w Nieznane.
CHIMERA: Mała Miss Broadway.
EMPIRE: Jastrząb.
EUROPA: Zakochani wrogowie i Kłopoty małej pani.
GLORIA: Alarm na morzu i Wiosna zakochanych.
GRAŻYNA: Zew pustyni.
KOPERNIK: Więzienie kobiet oraz Polska w Gdańsku.
MARYSIEŃKA: Znachor i Profesor Wilczur.
METRO: Wzgardzona oraz Bez rozkazu.
MIRAŻ: Student z Oxfordu.
MUZA: Blond niebezpieczeństwo, oraz Wszędzie kobieta.
PALACE: Dwaj mężowie pani Vicki.
PAX: Niedorajda z Dymszą.
RAJ: Wesoły ordynans.
RIALTO: Szalony chłopak.
ROXY: Córka Szanghaju.
STYLOWY: Władczyni i rewia z Refrenem.
ŚWIT: Niewidzialny promień i Lokaj jaśnie pani
ŚWIATOWID: Pepe le Mokko oraz Borneo.
TON: Ludzie z zaułka i Za zasłoną.
UCIECHA: Wyspa skazańców oraz rewia.

FOTOPLASTIKON, plac Mariacki 5: Zima w Alpach.

TEATR

— „KORSARZ“. Dzisiaj 15 bm. w Teatrze W. po raz trzeci komedia M. Acharda pt. „Korsarz“ w inscenizacji L. Schillera. Akcja tej 3-aktowej sztuki na pół romantycznej, na pół realistycznej, przepojonej w równej mierze sentymentem i humorem — rozgrywa się naprzemian w atelier wytwórni filmowej w Hollywood, gdzie „kręci się“ opowieść o słynnym korsarzu osiemnastowiecznym oraz na terenie historycznym tej opowieści. Płaszczyzny tych dwóch rzeczywistości nieustannie krzyżują się, przenikają, zlewają i wzajemnie dopełniają. To staje się przyczyną różnych subtelnych przeżyć i arcykomicznych nieporozumień. Role główne odtwarzają pp.: Wł. Krasnowiecki, N. Karasińska, R. Hierowski, J. Machalski, J. Stąszewski, M. Węgrzyn, J. Leliwa, T. Woźniak, P. Połoński, T. Surowa, G. Oranowska i inni.

— LAUREATKI KONKURSU BRUKSELSKIEGO WE LWOWIE. Już jutro oraz w sobotę w Teatrze W. występy laureatek Międzynar. konkursu tanecznego w Brukseli. W tej wielkiej rewii ujrzymy z laureatek zagranicznych przede wszystkim słynną Amerykankę Antoninę Cobos, której występ zyskał maksimum uznania prasy i publiczności. Ukaże się również fenomenalna Estonka O. Stahlberg, niepospolite „cudowne dziecko“ — dalej Andrea L. Vanackeren (Kongo), A. Nevada (Francja — Tunis) i L. Zilbermanis (Litwa). Z laureatek polskich wystąpią: D. Kwapiszewska, P. Gobińska, H. Mancewiczówna, F. Manówna, I. Ocimkówna, I. Rosenówna, I. Warchałowska i H. Zakłyńska. Bogaty, niezwykle interesujący i urozmaicony program zapowiada się rewelacyjnie. Bilety do nabycia w kasach teatralnych.

— ZNIŻKI NA WYSTĘPY LAUREATEK KONKURSU TANECZNEGO. Kupony abonamentowe, stowarzyszeniowe i indywidualne uprawniają do nabycia biletów wstępu na występy Laureatek Konkursu Tanecznego w Brukseli (tj. dn. 16 i 17 bm. w Teatrze W.) w cenie zniżonej według cennika nr. II.

RADIO

— ZMIANY PROGRAMOWE: Czwartek, 15 bm.: 17.00 Odczyt. — 19.30 Wiadomości bieżące z miasta i prowincji.

ODCZYTY I WYSTAWY

— POL. TOW. FILOZOFICZNE IM. K. TWARDOWSKIEGO, Sekcja logiczno-metodologiczna, Lwów. Uniwersytet. Mikołaja 4. Dnia 15 bm. o 20-tej odbędzie się posiedzenie naukowe, na którym prof. dr. M. Kreutz wygłosi odczyt: „Uwagi metodologiczne o introspekcji“.

RÓŻNE

— KOŁO AMATORSKIE ODDZ. ZS. IM. MJR. T. WYRWY-FURGALSKIEGO I MARII DULEBIANKI odegrało komedię „Bolszewicka miłość“ Z. Orwicza oraz rewię „Szopiro“ w świetlicy Oddziału ZS. Kleparów, który to Oddział po porozumieniu się z tut. Komendą oddał bez żadnej opłaty świetlicę do dyspozycji Koła amatorskiego, umożliwiając w ten sposób spełnienie czynu obywatelskiego, którego dochód w kwocie 24 zł. 20 gr. przekazany został na FON.

— STARANIEM ZWIĄZKU LEGIONISTÓW I PEOWIAKÓW w piątą rocznicę tragicznej śmierci śp. Bronisława Pierackiego, Gen. Brygady i Ministra Spraw Wewn. odbędzie się nabożeństwo żałobne w kaplicy Orląt na Cment. Obrońców Lwowa o godz. 9-tej rano, oraz zaciągnięcie warty honorowej pod tablicą pamiątkową na peronie Dworca głównego o godz. 15.30.

— POWSZECHNE KURSY RYSUNKOWO-MALARSKIE od 3. VII. do 6. VIII. br. przeznaczone są dla wszystkich (nie koniecznie specjalnie uzdolnionych), a przede wszystkim dla nauczycieli szkół ogólnokształcących. Kwater i utrzymania dostarczy na szczególnie dogodnych warunkach pełnokomfortowy II-gi Dom Techników we Lwowie. Szczegółowe prospekty wysyła na żądanie kierownictwo kursu, prof. Władysław Loth, Lwów ul. Nabielaka 22, II. p.

— WPISY NA STUDIUM PRACY SPOŁECZNEJ we Lwowie, ul. Gen. Rozwadowskiego 10 od 1—25 czerwca br. Zgłoszenia między 17—20.

— STRAŻ MOGIŁ POLSKICH BOHATERÓW WE LWOWIE podaje do wiadomości, na skutek licznych zapytań, że na

(Dalszy ciąg na str. 9-tej).

Koncert „Echa-Macierzy“ w Gdańsku i w Gdyni

Realizując wytrwale od chwili swego założenia, hasło wypisane na sztandarze „Echa“ przez jego założycieli — „Pieśnią do serca, sercem do Ojczyzny“ — Echo Macierz wiedzione chęcią zetknięcia się z Polonią zamieszkującą Gdańsk, postanowiło urządzić koncert, który odbył się w Gdańsku dnia 9 czerwca br. w auli budynku polskiego gimnazjum Macierzy Szkolnej. Zespołem Echa Macierzy ze Lwowa dyrygował J. Kołaczkowski i dr St. Schmidt. Ponadto w koncercie współdziałała śpiewaczka Denis-Słoniewska i Józef Wolski, oraz Szczepko i Tońko.

Uroczystość miała charakter patriotyczny i rozpoczęła się hymnem „Jeszcze Polska nie zginęła“, oraz „Hymnem do Bałtyku“ Nowowiejskiego. Punkt kulminacyjny uroczystości nastąpił w chwili, gdy dyrektor gimnazjum polskiego w Gdańsku, p. Augustyński wręczył kwiaty Echu Macierzy i przemówił w gorących słowach, dziękując w imieniu polskiego Gdańska, lwowianom za przybycie. Na słowa dyrektora gimnazjum odpowiedział dr Waligórski, stwierdzając, że cała Polska, zwrócona frontem do morza i Gdańska, dzisiaj jest zjednoczona i gotowa.

Podkreślić należy, że ta uroczystość odbyła się właśnie w chwili, gdy Gdańsk zalany został niemieckimi szturmówkami.

Następnego dnia tj. 10 czerwca odbył się w sali kina Polonia w Gdyni, koncert Echa Macierzy ze współudziałem tych samych solistów. Sala wypełniona była po brzegi publicznością. Na koncert przybył również p. wojewoda Sokół wraz z naczelnikami wydziału Komisariatu Rządu, p. komandor Frankowski, reprezentanci prasy, oraz tamtejszych sfer przemysłowych.

Kryminalne machinacje banczku z Pasażu Hausmana

(§) W Sądzie Okręgowym we Lwowie toczyła się wczoraj rozprawa przeciwko właścicielom kantoru wymiany w pasażu Hausmana pf. "Berl Tempel r. Starker".

Akt oskarżenia zarzucał Berl Templowi i jego synowi Oskarowi prowadzenie ryzykownych interesów, świadczących o niebywałej lekkomyślności oskarżonych przy prowadzeniu kantoru z pominięciem najprymitywniejszych zasad kupieckich.

Wskutek działalności tego banczku zostało narażone na powane straty kilka osób. Między innymi ofiarami machinacyj kantoru wymiany Templów padli: Tadeusz Myszkowski na 15.000 zł i Karol Baldas na 14.000 zł.

Oskarżeni prowadzili również oszukańczą taktykę wobec Ministerstwa Skarbu, wykazując fałszywie stan ksiąg.

Podczas wczorajszej rozprawy obaj oskarżeni nie przyznali się do winy. Berl twierdził, że w ogóle nie interesował się kantorem i o jego fatalnym stanie finansowym nie wiedział. Oskar Templ tłumaczył się natomiast, że przy ryzykownych transakcjach liczył na zwyżkę kursu papierów wartościowych, co miałoby pokryć wszystkie niedobory pieniężne.

W wyniku rozprawy Oskar Tempel został skazany na rok więzienia, przy czym zaliczono mu około pół roku aresztu śledczego, Berl Tempel został uniewinniony.

Uroczyste nabożeństwo

W piątek, dnia 16 czerwca br., odbędzie się o godzinie 17-tej w kościele OO. Jezuitów uroczyste nabożeństwo ku czci Najśw. Serca Jezusowego, po czym o godz. 17.30 wyruszy ze świątyni uroczysta procesja na Rynek.

Trasa procesji prowadzić będzie pl. Jabłonowskiego, ul. Trybunalską na Rynek, gdzie przed wzniesionym u murów Ratusza ołtarzem odbędzie się główna część nabożeństwa, po czym procesja Rynkiem, pl. Kapitulnym i ul. Rutowskiego powróci do kościoła.

W nabożeństwie i procesji weźmie udział Wojsko polskie, przedstawiciele władz państwowych i samorządowych, oraz związki, stowarzyszenia i organizacje.

Na placu Jabłonowskiego celebrujący Arcypasterz udzieli Wojsku Polskiemu, uroczystego błogosławieństwa.

Ze względu na uroczysty charakter procesji i udział w niej władz państwowych, oraz samorządowych, Prezydium miasta wzywa wszystkich mieszkańców bez względu na ich wyznanie i narodowość do udekorowania domów na trasie procesji chorągwiami o barwach państwowych, oraz miejskich, zaś właścicieli mieszkań i sklepów do przystrojenia okien, balkonów i witryn sklepowych, dywanami, obrazami i kwieciem lub zielenią.

Co raz większy ruch w Izbie zatrzymań

(a) Do policyjnej Izby zatrzymań przy ul. Kazimierza Wielkiego doprowadzony został wczoraj Jan Steciak, liczący 8 lat, który wydalił się z domu przy ul. Hauke Bosaka 28. — Z Jasła zbiegł do Lwowa 16-letni Stanisław Skupień. — Wreszcie trzecią w tym towarzystwie znalazła się 13-letnia Zofia Letz, która zbiegła z domu przy ul. Zadwórzańskiej 72.

Sublokatorka w roli złodziejki

(a) W mieszkaniu Izraela Messinga (ul. Źródlana 34) odnajmowała pokój w charakterze sublokatorki niejaka Anna Weissblum, która przed kilku dniami wydaliła się w nieznanym kierunku. Po jej wydaleniu Messing stwierdził brak 150 zł, oraz rozmaitych przedmiotów srebrnych, przedstawiających wartość około 650 zł. Przeciw swej byłej sublokatorce poszkodowany wniósł wczoraj doniesienie do wydziału śledczego.

Obóz Zjednoczenia Narodowego

Prezydium Okręgu Obozu Zjednoczenia Narodowego we Lwowie mieści się w lokalu przy ul. Bourlarda 5, II p., tel. 111-24, 110-45.

OBWÓD LWÓW-PÓŁNOC, do którego należą dzielnice II, III. VII, VIII, IX, mieści się w lokalu przy ul Leona Sapiehy 4, I. p.

Biura czynne codziennie od godziny 9 do 13-tej i od 17—19-tej z wyjątkiem soboty popołudniu, oraz niedziel i świąt, tel. nr. 110-09.

Zgłoszenia osobiste lub listowne na członków przyjmuje się codziennie od godziny 9—12-tej i od 17—19-tej.

OBWÓD LWÓW-POŁUDNIE, do którego należą dzielnice: I, IV, V i VI mieści się w lokalu przy ul. Chorążczyzny 22, I. p.

Biura czynne codziennie od 9—13 i 17—19, z wyjątkiem soboty popołudniu, oraz niedziel i świąt. — Tel. 296—81.

Zgłoszenia osobiste lub listowne na członków przyjmuje się codziennie od godziny 9—13 i od 17—19.

ZJEDNOCZENIE POLSKICH ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH: Lokal organizacji i świetlica mieści się przy ul. Neumana (daw. Clowa) l. 2. Godziny urzędowania codziennie od 17-tej do 20-tej, w niedzielę od 10-tej do 13-tej.

LWOWA

XX lista ofiar na Żywy Pomnik uczczenia XX rocznicy Obrony Lwowa

Zgodnie z zapowiedzią — rozpoczęła się w miesiącu maju br. praca na terenie przeznaczonym pod budowę pierwszej we Lwowie polskiej szkoły rzemiosł i bursy Zakładów Salezjańskich przy kościele wotywnym Matki Boskiej Ostrobramskiej na górnym Łyczakowie.

W tym roku pragnie Komitet Obywatelski budowy Zakładów wznieść mury pod dach, by w następnym roku wykończyć Zakład i jako Żywy Pomnik uczczenia Listopadowej Obrony Lwowa w r. 1918 oraz sześćsetlecia trwałej przynależności Lwowa do Polski — oddać na użytek dzieciom polskim.

Wiele już ofiar wpłynęło na ten cel. Potrzeba jednak jeszcze w tym roku około 120.000 zł., by Zakład mógł stanąć pod dachem. Kochamy wszyscy gorąco dzieci, zwłaszcza biedne i opuszczone. Pragniemy ich dobra. Złóżmy więc jeszcze brakującą kwotę na ten rok, by rozpoczętą pracę nie przerywać a mury, które niebawem zaczną się wznosić — doprowadzić szczęśliwie pod dach.

Ofiary od 1—10 zł. złożyli: Fryderyka Zarembina, Szkoła pow. męska Czackiego, Gimn. państw. Kupieckie żeńskie, por. Michał Janowski, Sąd Grodzki Kuty, Teofila Kapłońska, ppłk. Rafał Urzędowski ks. Adam Dziedzic, A. Terlecki, Wl. Kropiński, Mr Anna Wagner, J. Starzyński, Maria Dworzaczek, H. Sawczyńska Antonina Olszewska, Antoni Kornecki, Piotr Anulewicz, Urząd skarbowy Kamionka Str., dr. Józef Schmidt, dr Henryk Myszkowski, Drogueria S. Lewandowskiego, inż. Tadeusz Pawłowski, inż. L. Janowski, Stanisław Mittlener, Edward Lehnert, inż. Z. Ostaszewski, Rozgłośnia Polsk. Radia Lwów, Jadwiga Hłodzikówna, Zofia Langerowa, Czytelnia Katolicka, N. N., Józefa Burger, mgr. Franciszek Kulikowski, Ignacy Puławski, E. Mazurek, ks. Jan Pękalski, Starostwo Horodenka, Teodora Petzel, Józefa Wałęga, Stanisław Cisło, Stefan Dutkowski, Kazimierz Ostrowski, Zofia Bembenkowa Janina Ochońska, Sąd okręgowy Złoczów, Feliks Motyczyński, Władysław Tokarz, Władysław Kurkowski, Anna Świerkowska, dr Lange Julian, Wiktoria Reinerowa, Z. Tabęcka, Sąd okręgowy Czortków, Bogumił Scheff, Karol Berdarich, Otylia Kmita, S. D.

Wymienionym Ofiarodawcom składa Komitet Obywatelski budowy Zakładów gorące wyrazy wdzięczności za ofiary i przypomina, że dalsze ofiary składać można na konto PKO. Nr. 510.900.

---

nocy obowiązującego zarządzenia władz, wszelkie prace i rekonstrukcje na wojennej części cmentarza Obrońców Lwowa, nad którym opiekę wspomniane Towarzystwo sprawuje, mogą być wykonywane dopiero po uprzednim uzgodnieniu z tym Towarzystwem, oraz po uzyskaniu zezwolenia i zatwierdzeniu danego projektu przez Urząd Wejewódzki.

— DYŻURY NOCNE W APTEKACH od 10 do 16 br.:

Augensterna, ul. Krasickich 20. — Barszaka, ul. Łyczakowska 155. — Beisera i Spki, ul. Legionów 23. — Braunsteina, Zniesienie. Dewechego, ul. Słowackiego 12. — Dobrzańskiego, ul. Akademicka 2. — Ehrbara, ul. Łyczakowska 3. — Glatzela, ul. Na Bajkach 23. — Hellmana, ul. Kopernika 23. Kajetanowicza, ul. Słoneczna 1. — Kwartnera, ul. Zamarstynowska 54. — Lewitesa, ul. Kochanowskiego 83. — Łazowskiego, ul. Gródecka 81. — Messuty, ul. Królowej Jadwigi 31. — Mundówny, Bogdanówka 67. — Oberländera, ul. Piekarska 33. — Prokesza, ul. Zyblikiewicza 14. — Selzera i Sp., ul. Zółkiewska 4. — Sładowskiego, ul. Halicka 19. — Steczkowskiej, ul. św. Zofii 26. — Stenzla, pl. Mariacki 8. — Terleckiego, ul. Grodzickich 2. — L. Zuckermana, ul. Piłsudskiego.

Przyjechali do NOWEGO „HOTELU EUROPEJSKIEGO"

Hr. Przeździecki Antoni, wł. dóbr — Połiczna. Jasiewicz Aleks., dyrektor — Biała Królewska. Barwicz Jarosław, prezydent m. — Rzeszów. Różycki Karol, dyr. dóbr — Czartoria. Hr. Tarnowska Wanda, wł. dóbr — Dukla. Dr. Kleinberger Arnold, przem. — Kraków. Landau Ignacy, dyrektor — Łódź. Kunachowicz Andrzej, pułk. — Brody. Grzędzielski Aleks., inż. — Warszawa. Bieberstein Szymon, dyrektor — Warszawa. Ratner Hios, przemysł. — Łódź. Kronstein Henryk, przemysł. — Lubieńce. Kapellner Adolf, kupiec — Warszawa. Dr Hepner Abram, lekarz — Warszawa. Bolz Bruno, kupiec — Łódź. Redulski Aleksander, kupiec — Warszawa. Skóra Franciciszek, dyr. dóbr — Skomorochy. Ejsmont Leon, inż. — Radość. Rubinstein Adam, przemysł. — Warszawa. Obidowicz Ludwik, inż. — Kraków. Karatijew Elżbieta, żona pułk. — Warszawa. Kindler Berthold, kupiec — Warszawa. Dr Wasserberg Zygmunt, adwokat — Kraków. Schmidt Adolf, dyr. kopalni — Brzozów. Sper Józef, inżynier — Warszawa. Nowicki Henryk, kupiec — Poznań. Kamieński Janisław, inż. — Warszawa. Strugalski Tadeusz, poruczn. — Rzeszów. Szmagier Kazimierz, adwokat — Warszawa. Hawryłow Jan, urzędn. pryw. — Borysław. Daniszewska Halina, inż. chemik — Warszawa. Wolman Łejb, przemysłowiec — Łódź.

„Flirt z księżycem" w „Stylowym"

Trochę sentymentalny, trochę romantyczny tytuł nowej rewii w „Stylowym" usprawiedliwiony jest lekkim romantyzmem i sentymentem milutkich piosenek Hanki Runowieckiej, a przede wszystkim pięknych produkcyj fenomenalnego baletu Trzcianki („Biały walc", „Tango Rio"). W nowym programie jednak króluje jak zwykle humor. Humor w jak najlepszym gatunku, w niezawodnym opracowaniu i ujęciu Ref-Rena a brawurowym wykonaniu całego zespołu, z którego wybijają się pyszna Oleńska, Ref-Ren, Bączek Nowowiejski i Gronowski (nieszczęsna „Balia", fatalny „Kolega szkolny", oraz znakomity „Księżyc i lunatyczka"). Nic też dziwnego, że świetnie bawiąca się publiczność salwami oklasków darzy wykonawców, domagając się bisowania. Finał „Ulica mówi" (śliczna dekoracja) w miarę nastrojowy, w miarę pogodny — w całości jest pięknym ukoronowaniem nowego programu i nowym triumfem zespołu.

Na ekranie potężny film historyczny pt. „Władczyni" ze znakomitą gwiazdą Anna Neagle w roli głównej.

Rabuś z gościńca pod Czyżykowem aresztowany

(a) Gościńcem, wiodącym z Kurowic w kierunku Winnik, przejeżdżał o godz. 3-ciej nad ranem, 13 kwietnia br., Nachman Adler, kupiec z Glinian. Gdy wóz znajdował się pomiędzy Hermanowem a Czyżykowem, przypadł do Adlera jakiś młody osobnik, ubezwładnił go, po czym zrabował mu z kieszeni 150 zł. Posterunek policyjny w Bilce Szlacheckiej, w którego rejonie rabunek ten został dokonany, wdrożył dochodzenia i wpadł na ślad sprawcy, 18-letniego Wasyla Stachowa, zamieszkałego w Borszczowie. Stachow po dokonaniu napadu rabunkowego zbiegł do Lwowa i tu ukrywał się przed policją. Ponieważ Wydział Śledczy został powiadomiony o tym rabunku, przeto wywiadowcy czynili na tutejszym terenie poszukiwanie za rabusiem.

W dniu wczorajszym wywiadowca przytrzymał na pl. św. Teodora wałęsającego się pomiędzy straganami Stachowa i doprowadził go do Wydziału Śledczego. Rabuś został bezwłocznie pod eskortą odstawiony do posterunku P. P. w Bilce Szlacheckiej, gdzie toczą się w tej sprawie dochodzenia.

Szczury tramwajowe w potrzasku

(a) Grasuje ich w obecnym czasie sporo po wozach tramwajowych. Jeden z nich skradł wczoraj lekarzowi-dentyście, Joachimowi Urichowi w wozie tramwajowym linii „3" portfel z gotówką 30 zł, oraz cztery losy loterii klasowej. — Nie powiódł się natomiast występ dwóch kieszonkowców w wozie tramwajowym linii „10". Jeden z nich, mówiąc językiem policyjnym — „robił sztuczny ścisk", a drugi tymczasem wyciągnął Stanisławowi Nagońskiemu (ul. Peowiaków 14) „wieczne pióro". Na gorącym uczynku zostali przytrzymani: Antoni Arseniuk (ul. Kresowa 46) i Franciszek Kochański (ul. Stawowa 1). Przytrzymanych kieszonkowców odstawiono do aresztów policyjnych.

Braterskie porachunki

(a) Włodzimierz Litwin (ul. Dzika 22) zawiadomił w dniu wczorajszym policję, iż do jego mieszkania w ciągu dnia włamał się brat donoszącego, Jan, który zabrał 140 zł, garderobę i odbiornik radjowy łącznej wartości około 200 zł. Nieznane są bliższe okoliczności, wyjaśniające tło, na jakim braterskie najście na mieszkanie Włodzimierza Litwina zostało dokonane.

Wyścigi konne we Lwowie

ZAPISY
NA CZWARTEK, 15 CZERWCA BR.
(17 dzień wyścigów)
Początek o godzinie 15.15.

Gonitwa I. 1200 zł. dla 4 l. i st. og., oraz 4 i 5 l. kl. ar. Dyst. ok. 2000 m.

Anhelli — dż. Czernuszenko. Niezłomny — j. Czyż. Urkub — dż. Bogobowicz.

Gonitwa II. 600 zł. Wojskowa z przeszkodami dla 5 l. i st. koni. Dyst. ok. 4.000 m.

Arcachon — kpt. Żwan. Balilla (Łotwa) — por. Müller. Jesień — ppor. Siemiński. Nedill — ppor. Tychanowicz.

Gonitwa III. 600 zł. dla 4 l. i st. koni. Dyst. ok. 2800 m.

Ewka — j. Czych. Foryś — j. NN. Grawelot — j. NN. Jawa IV. — Sobczyk. Night Breeze — j. Duńko. Reine de Fleurs — p. Żarczewski.

Gonitwa IV. 600 zł. dla 4 l. i st. koni. Dyst. ok. 2400 m.

Cwał II. — j. Rusin. Gare-a-toi — j. Czych. Grawelot — j. NN. Jaremcza — j. NN. Marwista — j. Buczak. Oeta — dż. Bogobowicz.

Gonitwa V. 1000 zł. dla 3 l. i st. koni. Dyst. ok. 2400 m.

Apel — dż. Bogobowicz. Bij Polmoodie — j. Rusin. Centuria — j. Szarata. Dworna — j. NN. Jarosław — dż. Czernuszenko. Olimp — p. Biesiadziński. Pride — j. NN.

Gonitwa VI. 800 zł. dla 3 i 4 l. kl. Dyst. ok. 2000 m.

Ambrozja — j. NN. Datura — dż. Szymański. O Jena — dż. Olejnik. Karia — j. NN. Negrita — dż. Czernuszenko. Republika — dż. Kozaczuk.

Gonitwa VII. 900 zł. dla 4 l. i st. og. i wał., oraz 4 i 5 l. kl. ar. Dyst. ok. 2000 m.

Anhelli — dż. Czernuszenko. Insurekcja — j. Gruda. Robak — dż. Szyszko. Urchan — dż. Bogobowicz.

* * *

NASZE TYPY: 1) Urkub; 2) Arcachon. Nedill; 3) Ewka, Jawa IV.; 4) Marwista, Oeta; 5) Centuria, Jarosław, Olimp; 6) Republika. Negrita; 7) Urchan, Robak.

Wzmożone ataki kieszonkowców

(a) Ustały włamania kasowe, których sprawcy zalegają w przeważnej części cele więzienne, — skutkiem pociągnięć prewencyjnych Wydziału śledczego, ta dziedzina włamań bardzo rzadko pojawia się w ostatnim czasie w policyjnych raportach. Cyfra włamań mieszkaniowych i sklepowych w stosunku do ludności miasta też wyraża się w minimalnym procencie, natomiast wzmogła się ostatnio plaga kradzieży kieszonkowych. W ciągu dnia wczorajszego napłynął szereg doniesień ze strony poszkodowanych. Między innymi Dawid Klugmann, kupiec z Łodzi, zgłosił, iż w pociągu pośpiesznym na głównym dworcu nieznany sprawca skradł mu portfel z gotówką 50 zł. — I drugi gość z poza Lwowa padł ofiarą kieszonkowca. Wilhelm Bisanz, prokurent bankowy z Warszawy, zjawił się w Komisariacie P. P. z doniesieniem, iż w zakładzie fryzjerskim przy ul. Legionów 5, skradziono mu z kieszeni płaszcza portmonetkę z gotówką 9 zł, oraz kawałek białego złota wartości 20 zł. — Na ul. Legionów skradziono z torebki Irenie Domskiej (ul. Potockiego 38) portmonetkę z zawartością 95 zł., itd.

Lustracja strażnic kominiarskich

W związku z koniecznością zapewnienia bezpieczeństwa pożarowego w mieście Wydział Przemysłowy Zarządu Miej. przeprowadza lustracje strażnic kominiarskich oraz kontrolę ilości pracowników zatrudnionych w poszczególnych okręgach kominiarskich. W stosunku do opornych mistrzów kominiarskich, którzy zatrudniają nieprzepisaną ilość pracowników zastosowano po upomnieniu surowe kary. Między innymi ukarano grzywnami koncesjonariuszy St. Blicharskiego i M. Wysocką z zagrożeniem odebrania koncesji w razie niezastosowania się do wydanych zarządzeń.

Pamiętaj codziennie o F. O. N.

Książki

OD DNIEPRU PO WIEPRZ — Julian Kozubek. Nakładem W. I. N. O. Warszawa 1939 r. Stron 181. Cena zł. 2.80.

Działania odwrotowe 3 armii generała Rydza-Śmigłego z nad Dniepru po Wieprz stanowią jeden z najciekawszych okresów wojny polsko-rosyjskiej 1919-1920 roku. Niezwyciężony dotychczas żołnierz polski musiał po raz pierwszy cofać się przed nieprzyjacielem i to w warunkach niezmiernie trudnych. Przeważający liczebnie przeciwnik wsparty ruchliwą armią konną Budiennego, operującą na tyłach, nacierał ze skrzydeł, rwał połączenia taktyczne, zagradzał drogę marszu, dezorganizował działalność naszych urządzeń etapowych. Forsowne marsze i ciężkie boje, upały, brak żywności i oporządzenia nie zdołały załamać ducha polskich oddziałów. Zwłaszcza dobrze zdała ten najtrudniejszy egzamin żołnierski 1 dywizja piechoty Legionów.

Jest więc rzeczą pouczającą przyjrzeć się z bliska życiu i duszy tych żołnierzy, którzy swoją krwią, znojem i wysiłkiem pisali tę wielką kartę historii naszego oręża. Ciekawy pod tym względem jest pamiętnik Juliana Kozubka pt. „Od Dniepru po Wieprz", który ukazał się niedawno. Autor będąc podówczas w stopniu sierżanta, dowódcą plutonu w kompanii technicznej 5 pułku piechoty Legionów, ma możność życie i duszę swych żołnierzy pokazać nam w jak najbardziej wymowny i realny sposób. A że jest bystrym obserwatorem, że potrafi o tym mówić barwnie, plastycznie, bez jakiegokolwiek patosu, kartki jego pamiętnika czyta się z dużym zainteresowaniem. Autor daje pracę rzetelną, skreśloną ze swadą. Daje ona obraz i bojowych zmagań i szarego powszedniego znoju naszej piechoty. Poprzez karty pracy snują się smutki i wesela, i dola i niedola żołnierza. O swym pułku autor zawsze mówi z żarliwą i głęboką miłością. Ten sentyment do swego sztandaru wystawia nie tylko autorowi, ale i jego pracy pierwszorzędne świadectwo.

Dosadnie bez osłonek i ckliwego sentymentalizmu autor opowiada o krwawych bojach, o bezmiernych wysiłkach żołnierzy, o insektach, co żarły ich bezustannie, o ich nogach bosych i poranionych, o szczątkach ich umundurowania; mówi o tym wszystkim prosto, jak o czymś naturalnym i zwykłym.

Praca daje obraz rzeczywistości wojennej. Ilustruje bytowanie na froncie, otwiera przed czytelnikiem duszę żołnierza frontowego z jego ofiarnością, koleżeństwem, tężyzną żołnierską i miłością ojczyzny. Ciekawe ujęcie oraz walory wychowawcze pracy sprawiają, że stanowi ona pożyteczną lekturę dla wojska i młodzieży.

Czarodziejskie krainy barwy

Imponujący rozwój barwnej fotografii

(:) Prof. dr Franciszek Groer urządził w Collegium Maximum niezwykle ciekawy pokaz barwnej fotografii. Zainteresowanie tym pokazem może nie było tak wielkie, jak niegdyś pierwszymi pokazami fotografii czarno-białej, ale naprawdę było duże.

Fotografia barwna zaczyna pierwsze kroki imponującego pochodu, który będzie miał przełomowe znaczenie nie tylko dla fotografii, ale również dla filmu, i pewnych kierunków malarstwa. O tych sprawach mówiliśmy właśnie z prof. Groerem po jego pokazie.

— Jak dawne są usiłowania w dziedzinie fotografii barwnej?

— Zagadnienie fotografii barwnej — mówi prof. Groer — jest tak stare, jak fotografia, bo już Daguerre, wynalazca fotografii, marzył o fotografii kolorowej. Prób rozwiązania tego zagadnienia było bardzo wiele. Niektóre dały nawet wyniki korzystne. Od kilkudziesięciu lat reprodukcja obiektów barwnych posługuje się fotografią barwną, jednak dotychczasowa metoda, t. zw. druk trójbarwny, czyli fotografia trójbarwna, nie nadaje się do fotografii dynamicznej.

Z rozwiązań, mających na celu udostępnienie fotografii kolorowej fotografom-amatorom zasługuje na wzmiankę sposób Lumiere'a (autochromy), wynaleziony przy końcu pierwszego dziesiątka lat tego stulecia. Lecz i ten sposób nie rozwiązywał sprawy bez reszty, bo fotografowanie sposobem Lumiere'a i sposobami pokrewnymi mogło być wykonywane w specjalnych okolicznościach, a więc w pełnym słońcu itd. Dopiero trzy lata temu firma Kodak w Ameryce wprowadziła w życie wynalazek dwóch młodych ludzi, nb. niefotografów, lecz artystów, z których jeden był synem znakomitego pianisty Godowskiego, tworząc t. zw. film Kodakchrom, który rozwiązuje sprawę oddawania koloru fotografii prawie bez reszty.

Przy pomocy tego filmu, jak również przy pomocy podobnego filmu, wyrabianego już przez niemiecką firmę Agfa, można już fotografować w kolorach jak dotychczas fotografowało się czarno-biało, a więc w dzień i w nocy, w słońcu i bez słońca, pod światło, o zmroku itd., przy czym otrzymane barwy odpowiadają zupełnie rzeczywistości.

Kolorowa fotografia otwiera zupełnie nowe możliwości dla artysty przy tworzeniu obrazów barwnych, jak również dla celów naukowych. Jeżeli chodzi o ten ostatni problem, to żaden z dotychczasowych znanych sposobów reprodukowania życia w barwach nie dosięga tej perfekcji, z jaką potrafimy oddać przy pomocy dzisiejszej barwnej fotografii wszelkie barwy świata zewnętrznego. Przede wszystkim w medycynie, tak w makrofotografii jak w mikrofotografii, nowa metoda posiada poprostu kapitalne znaczenie, choćby dla celów dydaktycznych. Wreszcie barwną fotografię bez większego trudu można przenieść na papier.

Pracownia fotograficzna kliniki dziecięcej U. J. K. (dr Julian Kochanowski), jako pierwsza w Polsce przenosi dziś z największą łatwością każde zdjęcie kolorowe na papier i to w dowolnym formacie.

Tyle prof. Groer.

O wspaniałych możliwościach rozwojowych fotografii dowiedzieliśmy się poza tym z pokazu kilkudziesięciu kolorowych zdjęć. Pokaz ten urządzono pod nazwą „Czarodziejskie krainy barwy". Nie było tam jednak nic z czarodziejskich krain. Na cały pokaz złożyły się zwykłe zdjęcia z ulic, placów, targów, ogrodów, było kilka fragmentów „martwej natury" i kilka żywych najzwyklejszych obrazków. Ale wszystko to było barwne, w kolorach naturalnych, jakich nie odtworzył by żaden malarz-naturalista. I przy tym dopiero, przy oglądaniu barwnych zdjęć nawet z ulicy lwowskiej, widz tego pokazu miał złudzenie, że znajduje się w czarodziejskiej krainie barwy.

Jak się poluje na żyrafy?

Warszawski ogród zoologiczny otrzymał w tych dniach dwie młode żyrafy, których posiadanie stanowi przedmiot dumy każdego wielkiego Zoo i każdego wielkiego miasta.

Ciekawą jest w związku z tym rzeczą, w jaki sposób można żyrafy schwytać i przewieźć do Europy. Zajmują się tym spokojni właściciele ferm, którzy tylko od czasu do czasu przerywają pracę w polu, wyrabiają pozwolenie u gubernatora danej prowincji w Afryce i z paroma ludźmi, doskonale wyćwiczonymi w jeździe konnej, ruszają na polowanie. Z chwilą zauważenia stada żyraf rozpoczyna się pościg, trwający nieraz bardzo długo. Konie, hodowane przez człowieka, są coprawda mniej szybkie od żyjących na wolności żyraf, ale za to wytrzymalsze. Początkowo żyrafy uciekają goniącym, nie traci się ich jednak z oczu na ogromnych równinach afrykańskich, tym bardziej, iż żyrafy uciekają wciąż przed siebie, a nie skręcają w bok. Wreszcie młode żyrafy słabną, a przez ciągłe oglądanie się tracą w pędzie przewagę odległości. Zupełnie wyczerpane zwierzęta dają się bez trudu złapać, załadować i przewieźć statkiem.

Polowanie wraz z transportem kosztuje farmera do 5 tys. zł, ze sprzedaży uzyskuje on ok. 15.000 zł.

GIEŁDA

GIEŁDA WARSZAWSKA

Warszawa, 14 czerwca

Dewizy: Belgia 90.77, Berlin 213.07, Gdańsk 100.25, Amsterdam 283.72, Kopenhaga 111.63, Londyn 25.01, N. Jork 533 1/8, kabel 533 3/8, Oslo 125.62, Paryż 14.15 Sztokholm 128.82, Zurych 120.45, Włochy 28.05, Helsinki 11.02, Montreal 532 5/8.

Tendencja nieco mocniejsza.

Waluty: Belgi belg. 90.77, dolary amer. 533, dol. kanad. 531, flor. hol. 283.72, franki franc. 14.15, fr. szwajc. 120.45, funty ang. 25.01, guld. gdańskie 100.25, korony duńskie 111.63, kor. norw. 125.62, kor. szw. 128.82 liry włoskie 18.90, marki fińskie 11.02, marki niem. srebrne 86.00.

Papiery: 4 i pół wewn. 60 1/2, 3 inw. 1 em. 76 3/4, 2 em. 77 3/4, serie 81 3/4 5 konwersyjna 65 — 62 ost. setki — 60 drobne, 4 premj. dolar. 39.50, 4 konsolid. 61 1/2 — 60 1/2 ost. setki i drobne.

Tendencja nieco słabsza.

Akcje: Bank Polski 106, im. 105, Handlowy 44, Zachodni 30, Cukier 36, Węgiel 32, Modrzejów 19, Ostrowiec 78 3/4, Starachowice 50 1/2, Żyrardów 90 1/4 — 91 1/4, Haberbusch 58.

Tendencja nieco mocniejsza.

GIEŁDA LONDYŃSKA

Londyn, 14. 6. N. Jork 468.48, Paryż 176.73, Praga 136 3/4, Mediolan 88.70 1/4, Belgia 27.56, Amsterdam 89.09, Kopenhaga 22.40, Sztokholm 19.42 1/4, Berlin 11.49 1/4.

GIEŁDA ZURYCHSKA

Zurych, 14. 6. Nowy Jork 443.31, Londyn 20.77, Mediolan 23.33, Belgia 75.40, Amsterdam 235.70, Oslo 104.35, Berlin 177.80.

GIEŁDA ZBOŻOWA

Lwów, 14 czerwca

Pszenica obrót 854 ton, tend. ożywiona, żyto 237, tend. ożyw., jęczmień 85, tend. ożyw., owies 45, tend. ożyw.

Ogólny obrót 3548 ton.

Ceny artykułów bez zmian.

GIEŁDA PIENIĘŻNA

4 proc. Pożyczka m. Lwowa 60 zł

Przegląd gospodarczy

Na angielskim rynku szynek tendencja jest ożywiona i mocna. Szynki polskie notowano w ostatnim tygodniu 98 sh.

W powiecie grodzieńskim odkryto ostatnio bogate złoża łupków bituminicznych, bogatsze w substancje palne od łupku estońskiego.

W Warszawie odbywa sie zjazd spółdzielczości rolniczej okręgu warszawsko-łódzkiego. Spółdzielczość odegra dużą rolę w czasie wojny, umożliwi bowiem racjonalne rozprowadzenie towaru i utrzymanie cen na właściwym poziomie.

A. E. W. MASON

KÖNIGSMARK

PRZEKŁAD AUTORYZOWANY H. DYKOWSKIEJ

124

Filip wysłuchał jej do końca. Musiał się przecież wyrzec najważniejszej rzeczy, o której księżna Zofia nie miała pojęcia. Mimo to nie cofnął się. Miał pewne skłonności, wrażliwość ducha i delikatność, obce rodowi Königsmarków, którego był potomkiem. Nie leżało w jego charakterze odwracać się od bitwy, gdy stawała na jego drodze. Pamiętał również, że brat jego zginął na Morei, i z tym większą żarliwością pragnął pomścić jego śmierć. Podniesiony na duchu stał naprzeciw księżnej Zofii, a na ustach jego igrał uśmiech oczekiwania.

— Pójdę na Moreę z wielką chęcią, — oświadczył. — I co tylko człowiek może zrobić dla przyjaciela, zrobię. — Słowa te były wypowiedziane z prostotą i skromnością, ale stanowczo i tonem takim, jakim wypowiada się przysięgę.

— Zdjąłeś mi waćpan ciężar z serca — odpowiedziała księżna ciepło i hrabia Filip pochylił się nad jej ręką, aby złożyć na niej pocałunek.

Było już ciemno, gdy opuszczał pokój, w którym odbyło się posłuchanie. W połowie korytarza zatrzymała go Eleonora von Knesebeck, wysunąwszy się cicho z jakichś drzwi.

— To pani? — zapytał zaskoczony. Położyła palec na ustach. Przy drzwiach księżnej Zofii stał lokaj, a w hallu kręciło się kilku pachołków, ale w tym miejscu korytarz był pusty. Romantyczne usposobienie Eleonory jednak kazało jej wypatrywać szpiegów w każdym kącie.

— Hrabio Filipie, — szepnęła. — Zatrzymaj powóz w pewnej odległości za bramą, na drodze do Hanoweru. Jest tam furtka w ogrodzeniu parkowym. — Tu znikła mu z oczu, zmarszczywszy brwi i uczyniwszy tyle ostrzegawczych i tajemniczych gestów, że mogłaby nimi wzbudzić podejrzenie nawet wiejskiego matołka. Filip wsiadł do karety u frontowego wejścia i wyjechał za bramę. Minął skrzydło pałacu i przy świetle swoich latarni ujrzał po prawej ręce wysokie sztachety, otaczające park, a w nich małą furtkę. Kazał zatrzymać karetę i wysiadł. Kareta była pokryta ciemno granatowym lakierem, ginęła więc w mroku, ale błyszczały na niej złoto-czerwone herby.

— Zgaś latarnie i poczekaj pod tymi drzewami — rozkazał stangretowi cichym głosem, wskazując naprzód przed siebie, na wielką kępę buków, których konary zwisały nad ogrodzeniem. Stangret odjechał, a Filip, otuliwszy się w swój granatowy płaszcz, aby zakryć błyszczącą suknię z haftowanego jedwabiu, otworzył furtkę. Ustąpiła odrazu. Za nią czekała Eleonora von Knesebeck, zadyszana, bo całą drogę z pałacu odbyła biegiem. Zamknęła furtkę i ujmując Filipa za rękę, poprowadziła go między dwa szpalery żywopłotów. Noc była bezksiężycowa ale niebo wyiskrzone gwiazdami. Przechodząc obok kamiennej sadzawki, do której wpadał mały sztuczny wodospad, widzieli długie, pomarszczone snopy światła, kładące się na wodę, gdzie łączyły się z innymi gwiazdami, drgającymi przy wtórze szumu kaskady. Noc była przesycona zapachem kwiatów i ciepła, jak w czerwcu.

Przeszli przez wysoką bramę z kutego żelaza i po kilku stopniach zstąpili do wielkiego amfiteatru, u którego wejścia, z obu stron, lśniły blade posągi. Przed nimi wznosił się taras porosły trawą, nad którym łączyły się konary drzew, tworząc jakby amfiteatr o scenie tak głębokiej, jakiej nigdy nie miał żaden teatr pod dachem. Bo taras biegł daleko w głąb alei, gubiąc się w cieniu, a z końca jego dochodził ich słaby szum spadającej wody, niby echo kaskady, którą pozostawili za sobą.

Ciemną scenę z obu stron zamykały białe posągi, jak kolumny proscenium, a przy jednym z nich mignęło coś białego, tak, że wydawało się, iż posąg poruszył się za ich zbliżeniem. Eleonora usunęła się na bok, Filip przebiegł przez amfiteatr.

(C. d. n.)

KRONIKA MAŁOPOLSKI

Nowości z C. O. P.

Pan wicewojewoda lwowski dr Piotr Małaszyński przeprowadził w dniu 7 bm inspekcję biur Starostwa powiatowego, Wydziału Powiatowego i Zarządu miejskiego w Kolbuszowej.

We wszystkich gminach powiatu kolbuszowskiego odbędą się wybory do zarządów gminnych w czasie od 19 do 24 czerwca br.

Straty jakie wynikły wskutek powstałej w ub. miesiącu klęski powodzi w powiecie kolbuszowskim obliczone zostały na sumę 200 tys. zł.

Spółdzielnia „Grupa Techniczna", która przeprowadza roboty związane z budową kabla telefonu dalekosiężnego Warszawa—Lwów, przeniosła się już z Kolbuszowej do Łańcuta. Mieszkańcy powiatu kolbuszowskiego w czasie miesięcznego pobytu na terenie powiatu „Grupy Technicznej" zorganizowanej na sposób wojskowy, mieli możność podziwiania jej nadzwyczajnej sprawności.

Z Buczacza

Zjazd Rolniczy OZN

Z inicjatywy Obozu Zjednoczenia Narodowego odbył się w Monasterzyskach zjazd rolników z rejonu Monasterzysk, na który przybyło około 500 osób, tak Polaków jak i Rusinów.

Obszerny referat o dzisiejszej sytuacji Polski wygłosił senator dr Lachowicz. W przemówieniu swoim poruszył sprawy oświatowe i społeczne. Wskazał na konieczność zjednoczenia społeczeństwa na Kresach, celem wzmocnienia swego stanowiska i podciągnięcia wszystkich warstw w walce o lepszą przyszłość na polu oświaty i bytu gospodarczego.

Na zakończenie obrad zebrani stwierdzili jednogłośnie, że obecna polityka zagraniczna i wewnętrzna, jaką prowadzi Rząd Rzeczypospolitej, jest przewidująca i celowa, czego dowodem obecna pozycja Polski wśród państw europejskich. Zebranie zakończono wzniesieniem okrzyku na cześć Pana Prezydenta i Naczelnego Wodza Śmigłego Rydza oraz odśpiewaniem Hymnu Państwowego.

Z Przemyśla

Odrzucenie protestów wyborczych

W związku z przeprowadzonymi w powiecie przemyskim w dniu 11 marca br. wyborami do rad gromadzkich, Starostwo powiatowe przemyskie odrzuciło wszystkie wniesione przeciw wynikom wyborów protesty, uwzględniając tylko dwa. W związku z tym w dwu gromadach rozpisane zostały ponowne wybory. We wszystkich innych gromadach wybrane rady rozpoczęły już urzędowanie.

NOWE KOŁO SZLACHTY ZAGRODOWEJ.. W Kniażycach (pow. Przemyśl) założone zostało w ostatnich dniach Koło Zw. Szlachty Zagrodowej. Akces do Koła zgłosiło ok. 50 włościan, potomków dawnej szlachty zagrodowej.

Z Kołomyi

Zebrania obywatelskie O. Z. N.

W ostatnich tygodniach na terenie kołomyjskiego Obwodu O. Z. N. odbyły się liczne zebrania na placówkach O. Z. N. W samej Kołomyi w świetlicy O. Z. N. i w Szkole drzewnej prof. E. Oszywa przemawiał na tematy o ustroju Polski przedrozbiorowej, o Józefie Piłsudskim, sile zbrojnej w Polsce, dozbrojeniu moralnym, o ustroju Polski odrodzonej, przyczynach upadku Polski, o stosunkach narodowościowych w Polsce oraz o Gdańsku. Łącznie było dziewięć zebrań. Natomiast w Jabłonowie referaty wygłosili: dr Zintel o chorobach zwierząt, inż. Wysocki o polityce Polski i St. Huppert o spółdzielczości. W Werbiążu dr S. Pollo mówił o roli młodzieży O. Z. N. a p. Ślusarczyk o polityce ministra Becka. Również p. Huppert w Gwoźdźcu wygłosił referat o spółdzielczości.

Ze Stanisławowa

ZAWODY SPORTOWE STANISŁAWOWSIEGO HUFCA HARCERZY. W Stanisławowie odbyły się dwudniowe zawody lekkoatletyczne, w grach sportowych i strzelaniu, harcerstwa stanisławowskiego o nagrody przechodnie ufundowane przez działacza harcerskiego gen. Paslawskiego. W zawodach wzięło udział około 120 harcerzy z terenu hufca stanisławowskiego Zawody te wykazały znaczne wyrobienie fizyczne harcerzy, podkreślając raz jeszcze, że harcerstwo wychowuje młodzież wszechstronnie, przygotowując młodzież harcerską na pełnowartościowych obywateli Państwa.

ODPRAWA PREZESÓW I KOMENDANTÓW POWIATÓW Z. R. W świetlicy Koła Związku Rezerwistów w Stryju odbyła się odprawa prezesów i komendantów powiat. Z. R. z Doliny, Stryja i Żydaczowa, oraz prezesów i kom. Kół Z. R. z Bolechowa, Doliny, Mikołajowa, Morszyna, Stryja, Wygody i Żydaczowa. Zebraniu przew. prezes Zarządu podokręgu stanisławowskiego dr J. Czuszkiewicz. Po złożeniu sprawozdań przez kom i prezesów z prac na ich terenie omówiono szereg zagadnień organizacyjnych.

KONCERTY ORKIESTRY WOJSKOWEJ W MIEJSKIM PARKU W STANISŁAWOWIE. (ed) Poczynając od 15 czerwca br. raz w tygodniu we czwartki od godz. 19—21 koncertować będzie w parku miejskim im. H. Sienkiewicza w Stanisławowie, orkiestra wojskowa. Koncerty odbywać się będą przez okres letni do dnia 30-go września.

Dla mieszkańców Stanisławowa, który nie posiadał dotychczas podobnej atrakcji, koncerty będą miłym urozmaiceniem spacerów w parku.

ODPRAWA OBOZOWA HARCERSTWA STANISŁAWOWSKIEGO. W Stanisławowie odbyła się dwudniowa odprawa komendantów, obożnych i gospodarzy harcerskich obozów letnich z terenu Komendy stanisławowskiego Hufca Harcerzy. W odprawie, na której omówiono najaktualniejsze zagadnienia pracy obozowej, wzięli udział wszyscy komendanci obozów i ich pomocnicy z pięciu powiatów wojew. stanisławowskiego.

PROGRAM radiowy

CZWARTEK, 15 CZERWCA

Godz. 6.56 Lw. Sygnał. Pozdrowienie. Pieśń poranna. — 7.00 Dziennik poranny. — 7.15 Płyty. — 8.00 Audycja dla szkół. — 8.10 Płyty. — 8.20 „Na wodach Brasławszczyzny" — E. Piotrowicz. — 11.00 „W takt muzyki" — poranek dla szkół. — 11.25 Płyty. — 11.30 Audycja dla poborowych. — 11.57 Sygnał czasu i hejnał. — 12.03 Audycja południowa. — 13.00 Lw. Muzyka popularna z płyt. — 13.40 Lw. Koncert życzeń. — 14.35 Lw. Wiad. gosp. i Giełda. — 14.45 „W ulu" — reportaż przyrodniczy. — 15.05 Koncert popularny. — 15.45 Wiad. gospod. — 16.00 Dziennik popołudniowy. — 16.10 Pogadanka aktualna. — 16.20 „Charakterystyka struktury społeczno-gosp. Polski" — C. Bobrowski. — 16.40 Płyty. — 16.45 „Bogactwo form budownictwa wsi" — dr O. Sosnowski. — 17.00 Lw. Wiad. bieżące z miasta i prowincji, Program na jutro. — 17.10 Lw. „Piękna nasza Polska cała": „Wileńszczyzna" — W. Krahelska-Mackiewiczowa, Płyty wileńskie. — 17.45 Lw. „O motywach wyboru studiów i zawodu" — dr H. Słoniewska. — 18.00 Pieśni islandzkie. — 18.30 Weber: Kwintet klarnetowy. — 19.00 Sienkiewicz: „Listy z Afryki" — H. Ignatowicz. — 19.20 Lw. „Lwowskie wydawnictwa naukowe" — M. Bielanka. — 19.30 Lw. Płyta. — 19.40 Transmisja z Rapperswylu. — 20.20 Lw. Fragment z Pism Reya: „Pochwała stanu rycerskiego". — 20.35 Lw. Wiad. sport. lokalne. — 20.40 Dziennik wieczorny, Wiad. meteor., Wiad. sport., Nasz program na jutro. — 21.00 Płyty. — 21.20 Ze Sztokholmu — „Trubadurzy szwedzcy". — 22.00 Teatr Wyobraźni: „Latarnia zgasła" — W. Szewczyka. — 22.25 Recit. śpiew. Idy Loo. — 23.00 Dziennik wieczorny, Komun. meteor.

AUDYCJE ZAGRANICZNE

20.30 Budapeszt. Koncert z Akad. Muzycz.
21.00 Rzym. „La vedova scaltra" — opera Ferrariego.
21.05 Londyn Reg. Recital fort. Egona Petri.
21.45 Luksemburg. Koncert symf.

PIĄTEK, 16 CZERWCA

Godz. 6.56 Lw. Sygnał, Pozdrowienie, Pieśń poranna. — 7.00 Dziennik poranny. 7.15 Płyty. — 8.00 Audycja dla szkół. — 8.10 „Znaczenie ośrodków zdrowia w Polsce" — pogadanka. — 8.15 „Pomieszczenia uszczelnione" — dialog w oprac. Z. Skowrońskiej. — 11.00 Audycja dla szkół. — 11.30 Audycja dla poborowych. — 11.57 Sygnał czasu i hejnał. — 12.03 Audycja południowa. — 13.00 Lw. Muzyka popularna z płyt. — 13.25 Lw. Godzina gospodyni wiejskiej": Pogadanka inż. E. Kaniówny-Blumowej, Porady, Płyty. — 14.10 Lw. Audycja dla dzieci wiejskich: Skrzynka w oprac. red. Z. Łosiowej, Muzyka polska z płyt. — 14.35 Lw. Wiad. gosp. i bieżące z miasta i prowincji. — 14.45 Opowiadanie dla młodzieży. — 15.00 Muzyka popularna Rozgł. Poznańskiej. — 15.45 Wiad. gosp. — 16.00 Dziennik popołudn. — 16.10 Pogadanka aktualna. — 16.20 Utwory fortep. na 4 ręce. — 16.45 Lw. Rozmowa z chorymi: „Apostolstwo chorych w oświetleniu lekarza" — dr M. Jendyk. — 17.00 Lw. Wiad. bież. z miasta i prow., Program na jutro. — 17.10 Lw. „Akcja i wyniki subskrypcji POP. na Wołyniu". — 17.45 Lw. „Lwów — miasto ogrodów" — T. Ostrowski. — 18.00 Koncert Ork. kameralnej. — 19.00 „Nad Niemnem" Orzeszkowej — w oprac. J. Iwaszkiewicza. — 19.20 Chwila Biura Studiów. — 19.30 Lw. Muzyka popularna. — 20.05 Reportaż z Raidu międzynar. i Grand Prix Automobil-Klubu Polski — M. Frank. — 20.25 Lw. „Las w obronie państwa" — K. Redlich. — 20.35 Lw. Wiad. sport. lokalne. — 20.40 Dziennik wieczorny, Wiad. meteor., Wiad. sport., Nasz program na jutro. — 21.00 Pieśni kompozytorów szwedzkich. — 21.25 Medytacje: „Z Wyznań św. Augustyna". — 21.45 Płyty. — 23.00 Dziennik wieczorny, Komun. meteor.

AUDYCJE ZAGRANICZNE

20.10 Budapeszt I. „Lohengrin" — Wagnera.
20.15 Saarbruecken. „Bal w operze" — operetka Heubergera.
20.30 Paris PTT. Koncert symf. Sol. J Thibaud.
20.30 Rennes. Wieczór operetek.
20.40 Monachium. Symfonia IX. Beethovena.
23.00 Radio Paris. Koncert nocny.

OGŁOSZENIA

Sprzedaż

W tej rubryce zamieszczamy ogłoszenia po 5 gr. za słowo kupieckie i handlowe po 10 groszy.

KSIĄŻKI
z zakr. ogrodnictwa, wiosen. robót polnych, — hodowli drzew, zwierząt itd. w wielkim wyborze poleca Księgarnia A. Krawczyński, Lwów, Rutowskiego 9. 4056

MEBLE NA KREDYT
DWULETNI. Sypialnie, Jadalnie, Salony, Gabinety, Tapczany i Urządzenia kuchenne według najnowszych wzorów poleca Wytwórnia Mebli we Lwowie, Sapiehy 8 w budynku Wystawy maszyn. Upraszamy o oglądnięcie naszej wytwórni, suszarni i tapicerni. Meble na spłaty bez weksli! 4121

DOM
żółty, murowany, 8 ubikacyj, sprzedam. Persenkówka 29, naprzeciw stacji. 12084

APTEKĘ
z domem i ogrodem Woj. Tarnopolskie, sprzedam — zamienię na nieruchomość Lwów. — Listy „Gotówka" Admin. 12077

SPRZEDAM
dom tanio piątrowy. Wiadomoć Leona Sapiehy 61. 12076

MASZYNĘ
„Continental" sprzedam tanio. Głowińskiego 16, m. 8. 12082

FIAT 509
stan doskonały, 800 zł. — Mysłowski, Łyczakowska 4. 12081

BRZUCHOWICE
dom pięciopokojowy — ogród, elektryka, za 7.500 sprzeda Bomersbachowa — Łączki. 12080

DOM
drewniany, ogród w Zimnej Wodzie sprzedam. — Listy pod „Okazaja" Administr. 12078

PIĘKNE
urządzone parcele budowlane przy ul. Janowskiej oraz parcele przy Zielonej (górnej) sprzedaje Lwowskie Tow. Akc. Browarów, ul. Kleparowska 18, telefon nr 298 80. 12092

Różne



NAKRYCIA
stołowe potrójnie srebrzone z gwarancją 15-letnią poleca „Galwanoplater", Kopernika 14.

STARĄ GARDEROBĘ
męską zamieniamy na najmodniejsze materiały bielskie. Telefon 114-58. 12061

Posad poszukują

Ogłoszenia w tej rubryce zamieszczamy po 3 grosze za słowo.

PANNA
z ukończonym Seminarium, ze znajomością buchalterii, pisania na maszynie, poszukuje zajęcia biurowego lub do dzieci. Zgłoszenia do Adm. „Chętnie na wyjazd". 12074

WYCHOWAWCZYNI
zajmie się dziećmi 1—5 roku, dobre polecenia. Listy do Administracji „Dobra siła". 12060

PENSJONATY!
Żądajcie oferty na chodniki kokosowe do holów i przed łóżka. **Dywany żywieckie,** Lwow, Kopernika 3. 4341

WIOROWANIE
posadzek, mycie okien, dezynfekcję mieszkań — wykonuje solidnie i tanio „Czystość", tel. 259-17. 4155

ALBUMY
dyplomy honorowe, oprawy reprezentacyjne, — artysta-introligator Krzywiecki, 3-go Maja cztery. 3893

Czytajcie „Dziennik Polski"

Mieszkania

W tej rubryce zamieszczamy wszelkie ogłoszenia mieszkaniowe przy 3 razach do 10 słów, 2 razy bezpłatnie.

DŁUGOSZA 18
Duże cztery pokoje do wynajęcia, komfort, — wysoki parter. 12063

DO WYNAJĘCIA
dwa pokoje, kuchnia, pełny komfort, Listopada 62. Wiadomość u dozorcy. 12069

POKÓJ
z balkonem, umeblowany — niekrępujący, solidnemu panu na stanowisku tanio zaraz. Tarnowskiego 80, m. 5, od 12—5. 12066

POKÓJ
jednoosobowy wynajmę — sytuowanym. Fredry 4, I. p., drzwi 3. 12070

PIĘKNE
tanie, trzypokojowe, kuchnia, nowoczesny komfort, ogród, I. piętro, słoneczne, ulica Pawlikowskiego 26 — (boczna Zielonej). Tamże komfort. GARSONIERA. 12068

ZOFII 42
Trzypokojowe obszerne mieszkanie pełnokomfortowe zaraz do wynajęcia. 12090

STARSZĄ
panią poszukuję na wspólne mieszkanie. Supińskiego 30 m. 2. 12093

GARSONIERA
frontowa, komfort, umeblowana, niekrępująca, wejście z klatki. Solidnym — do wynajęcia od zaraz. Długosza 37. Wiadomość I. p. drzwi 4.

OFICERSKA 30
pełnokomfortowy pokój — umeblowany. 12065

MIESZKANIE
trzypokojowe, pełnokomfortowe, etażowe ogrzewanie Zyblikiewicza 6. Wiadomość: I piętro. 12086

CZTEROPOKOJOWE
mieszkanie pełnokomfortowe, słoneczne do wynajęcia, ul. Murarska 62. 12085

KOMFORTOWY
pokój panom na stanowisku od 15 VI. Dwernickiego 20 m. 4. 12083

PIĘKNY
duży pokój z kuchnią, pełnokomfortowy, już wolny, Wojtowska 2, róg Łyczakowskiej. 12089

MIESZKANIE
2-pokojowe oraz 3-pokojowe, pełny komfort, zaraz do wynajęcia ulica Aleksandrowicza 19. Wiadomość telefon 283-50. 12067

TRZY POKOJE
kuchnia, komfortowe, II. piętro, ul. Wola 5 — 75 zł. Tel. 272 22. 12088

GARSONIERY PEŁNOKOMFORTOWE
centroogrzewane, gaz, łazienka, Kochanowskiego nr. 27 od 1 lipca. Wiadomość tamże — telefon nr. 233-99. 12064

CZTEROPOKOJOWE,
mieszkanie do wynajęcia — Wincentego Pola osiem — telefon 11-59. 12071

WOLNE MIESZKANIA
I. piętro 5 pokoi komfort, — II. piętro 5 pokoi, komfort — front ogród technicki. Zachariewicza 7. 12075

KOMFORTOWY
pokój do wynajęcia ulica Supińskiego 6/5. 12079

TRZY POKOJE
kuchnia, parter, komfort, słoneczne, odnajmę 1 lipca solidnym chrześcijanom. — Kampiana trzy — między 12—14 i 16—18. 12087

TRZYPOKOJOWE
pełnokomfortowe, 90 złotych miesięcznie, Grunwaldzka 12, do wynajęcia. 12053

POKÓJ
komfortowy panu na stanowisku. Zachariewicza 3, m. 2 (obok Politechniki). Oglądać 14—17. 12055

OGŁASZAJCIE W „DZIENNIKU POLSKIM"

4. Urząd Skarbowy

T. W. Nr. 2550/52/III.

Obwieszczenie o licytacji

W myśl § 83 rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 25 VI. 1932 r. (Dz. U. R. P. Nr. 62, poz. 580) o postępowaniu egzekucyjnym Władz Skarbowych, podaje się do ogólnej wiadomości, że dnia 22-go czerwca 1939 roku o godz. 10-tej w lokalu zob. Kessler Lany v. Fränkel celem uregulowania należności Skarbu Państwa odbędzie się sprzedaż z licytacji niżej wymienionych ruchomości:

Kasa kontrolna automatyczna National 300·—, 50 szt. wódek i likierów ½ litr. 150·—, 150 szt. wódek i likierów różnych ¼ litr. 900·—.

Zajęte przedmioty można oglądać dnia 22 czerwca 1939 r. od godz. 9·30 do godz. 10-tej w lokalu zob. Kessler Lany v. Fränkel Gródecka 72.

Za Naczelnika Urzędu
Kierow. Działu Egzek.
Trędowicz

4437

CENNIK OGŁOSZEŃ

Ogłoszenia w tekście: Na pierwszej stronie zł 0·90. W tekście od 2—5-tej str. zł 0·70. W tekście od 6-tej do końca działu redakcyjnego zł 0·50. Cała pierwsza strona zł 1.100. Cała strona od 2—5-tej zł 900. Cała strona od 6-tej zł 650. — **Ogłoszenia za tekstem:** Ogłoszenia zwyczajne zł 0·18. Cała strona zł 450. Ogłoszenia wśród drobnych zł 0·18. **Nekrologi: zł 0·50** za mm jednoszpalt. — **Ogłoszenia drobne:** Ogłoszenia drobne za wyraz zł 0·05, handlowe po zł 0·10, dla poszukujących pracy zł 0·03, matrym. zł 0·15. **Podstawą** obliczenia jest 1 mm w jednym łamie; strona w tekście ma 4 łamy, za tekstem 6 łamów. — **Komunikaty, notatki, wzmianki kronikarskie, artykuły o treści handlowej, osobiste** zł 1·50 za mm (strona 4-ro łamowa) — Ogłoszenia tabelaryczne i fantazyjne o 50% drożej

Redaktor naczelny i kierownik działu politycznego — St. Starzewski; redaktor działu kobiecego — M. Orzechowska; kierownik działu sprawozdawczego — J. Bajorek; redaktor kroniki policyjnej — A. Medyński; kierownik kroniki Małopolski — B. Pawlik; redaktor działu sportowego — M. Kobiak; telefony własne — Kl. Hrabyk

ADRES REDAKCJI I ADMINISTRACJI „DZIENNIKA POLSKIEGO": LWÓW, ZIMOROWICZA 15. — Telefony: Sekretariat i sprawozdawcy 114-98, 262-42. — Administracja 274-44. — KANTOR OGŁOSZEŃ I PRENUMERAT: LWÓW, ZIMOROWICZA 15, telef. 240-42. Konto P. K. O. 506.250

Wydawca: Małopolskie Wydawnictwo we Lwowie, Sp. z o. o. Drukarnia Spółki Wydawniczej „Słowa Polskiego", Lwów, ul. Zimorowicza 15